Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — SOBOTA 5 LISTOPADA 1949 ROKU — Nr 304 (1229)

Niemcy Zachodnie - kołyską neohitleryzmu

Skutki imperialistycznej polityki zachodnich mocarstw okupacyjnych

Oświadczenie rzecznika rządu RP ministra Wiktora Grosza

WARSZAWA (PAP). W dniu 4 listopada 1949 r. na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, rzecznik MSZ minister pełnomocny Wiktor Grosz w odpowiedzi na zapytania kilku korespondentów oświadczył, co następuje:

Na jednej ze swoich konferencji prasowych amerykański sekretarz stanu pan Acheson wypowiedział się **w sprawie not rządów państw Europy Wschodniej, które protestowały przeciwko samowolnemu utworzeniu t. zw. państwa zachodnioniemieckiego.** Wśród tych rządów znajdował się również rząd polski, dlatego też wypowiedź pana Achesona nie może u nas pozostać bez echa.

Pan Acheson usiłuje przekonać światową opinię publiczną, że polityka, którą on reprezentuje, służy sprawie demokratyzacji Niemiec. Wystarczy jednak przestudiować nawet artykuły z brytyjskiej lub francuskiej prasy konserwatywnej, że by się przekonać, że sytuacja jest wręcz odmienną, że sztucznie oderwane od narodu niemieckiego, t. zw. Niemcy Zachodnie, są dzięki polityce zachodnich mocarstw okupacyjnych kołyską nowego hitleryzmu, wylęgarnią idei odwetowych w stosunku do Polski i innych krajów Europy Wschodniej.

Pomijam, jako nie zasługujące na odpowiedź, insynuacje pana Achesona co do motywów, które skłoniły rząd mój do protestowania. Nie ma przecież ani jednego uczciwego Polaka w kraju czy na emigracji, który nie jednoczyłby się z rządem polskim w uczuciu zaniepokojenia z powodu odrodzenia hitleryzmu w Niemczech Zachodnich, który by nie rozumiał całej wagi tego, że Demokratyczne Niemcy uznają nową granicę polsko-niemiecką, podczas, gdy w Niemczech Zachodnich prowadzi się jawną kampanię przeciwko tej granicy.

Fakt, że w Niemczech Wschodnich odradza się demokracja, że liczne rzesze Niemców uznają tam naszą granicę zachodnią i pragną na tej podstawie pokojowego współżycia, to tylko jeden z wielu przykładów, które dowodzą w sposób konkretny, jaka droga rozwiązania sprawy niemieckiej służy interesom wszystkich narodów, w tej liczbie i narodu niemieckiego, służy interesom pokoju, i demokracji i dzięki temu ma wszelkie warunki pomyślnego rozwoju.

Tego faktu pan Acheson nie zdoła przekreślić żadnym gołosłownym oświadczeniem.

Pokojowe hasła SED-u w 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji

BERLIN (PAP). — Zarząd Główny Socjalistycznej Partii Jedności (SED) opublikował hasła SED w związku z obchodem 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Hasła te stoją pod znakiem zacieśniającej się przyjaźni niemiecko-radzieckiej oraz wspólnej walki na rzecz pokoju. **Jedno z haseł stwierdza, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju.**

Ambasador Chin Ludowych wręczył na Kremlu listy uwierzytelniające

MOSKWA (PAP) — 3 listopada przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szwernik, przyjął na Kremlu ambasadora Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR — Wang-Czia-Siana, który wręczył swe listy uwierzytelniające.

Następnie przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej, Szwernik, odbył z ambasadorem Chin Ludowych rozmowę, podczas której obecny był również zastępca ministra spraw zagranicznych, Ławrentiew.

Werbunek do Legii Cudzoziemskiej w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP) — „Hamburger Abendblatt" donosi, że w Niemczech Zachodnich co tydzień odbywa się werbunek około 700 młodych Niemców do francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Mają oni przelewać krew w Vietnamie w imię interesów kolonizatorów francuskich.

Delegacja Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Moskwie

MOSKWA (PAP) — 3 listopada na zaproszenie Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej — przybyła tu delegacja młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na czele delegacji stoi sekretarz Rady Centralnej Związków Wolnej Młodzieży Niemieckiej — Horst Brasch.

Dziś uroczysta akademia włókniarzy!

Związek Zawodowy Włókniarzy przypomina, że dziś o godz. 18.30 odbędzie się w hali Wimy uroczysta akademia z okazji 32 rocznicy Rewolucji Październikowej.

A więc wszyscy włókniarze-przodownicy pracy spotykają się dziś w hali Wimy.

Zarząd Związku przypomina, że w części artystycznej wystąpi zespół teatru „Osa", który wystawi sztukę pt. „Wzywa was Tajmyr".

Naród indonezyjski nie uzna machinacji prowadzonych przy „Okrągłym Stole"

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Hagi, że — jak podają w kołach dziennikarskich — **decyzje konferencji „Okrągłego Stołu" w sprawie Indonezji w istocie rzeczy nie mają żadnego znaczenia dla rozwiązania konfliktu indonezyjskiego.**

Na konferencji nie było ani jednego prawdziwego przedstawiciela narodu indonezyjskiego, który by miał prawo przemawiać w imieniu narodu. **Grupy indonezyjskie, uczestniczące w konferencji — z Hattą i Hamidem na czele — reprezentują interesy anglo-amerykańskich i holenderskich imperialistów.** Działając w myśl instrukcji imperialistów, podpisali oni porozumienie, urągające elementarnym interesom narodu indonezyjskiego.

Z Batawii, Dżodżakarty i innych miast i okolic Indonezji donoszą, że naród indonezyjski nie uznaje machinacji, prowadzonych przy „Okrągłym Stole". Ludność Indonezji z Narodowym Frontem Demokratycznym na czele **domaga się energicznie pełnej niezawisłości Indonezji i** odrzuca świstki papieru, podpisane w Hadze na rozkaz imperialistów amerykańskich.

W 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji

Uroczystości przy Pomniku Wdzięczności w Łodzi

W poniedziałek dnia 7 listopada b.r. w Rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, odbędzie się uroczystość połączona ze złożeniem wieńców pod pomnikiem żołnierzy Armii Radzieckiej w Parku Poniatowskiego.

Wzywamy wszystkie organizacje polityczne, społeczne, związkowe, młodzieżowe, zakłady pracy i instytucje do wysłania na uroczystość swoich delegacji, oraz pocztów sztandarowych.

Zbiórka delegacji — na placu przed pomnikiem o godz. 17.

Okręgowa Rada Zw. Zawodowych

Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Grodzki Zarząd Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Związek Radziecki przed wielkim Świętem

MOSKWA. — Ze wszystkich stron olbrzymiego kraju radzieckiego napływają meldunki o przygotowaniach do uroczystości 32 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Nowymi sukcesami produkcyjnymi wita wielkie święto **RADZIECKA MOŁDAWIA.** Dziesiątki fabryk i zakładów przemysłowych melduje o przedterminowym zakończeniu prac. Trwają prace przy zakończeniu budowy wielkich zakładów cukrowniczych i kombinatu młynarskiego. Setki tysięcy gospodarstw wiejskich w całej Republice jednoczy się w kołchozach i wstępuje na drogę socjalistycznego rozwoju.

Ponad tysiąc stachanowców **REPUBLIKI KARELO-FIŃSKIEJ** uczciło nadchodzące święto wykonaniem zadań produkcyjnych. Realizując stalinowski plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej, klasa robotnicza Karelo-Fińskiej SRR notuje sukcesy możliwe do osiągnięcia tylko w kraju zwycięskiego socjalizmu. Rozbudowane zostały takie gałęzie przemysłu, jak przemysł leśny, papierowy itd.

Wraz ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego przygotowują się do obchodów 32 rocznicy Rewolucji Październikowej masy pracujące **KIRGIZJI.** Rozwijając tradycje narodów radzieckich, przygotowały one wspaniałe podarunki świąteczne dla swojej wielkiej ojczyzny. W bogatych i urodzajnych dolinach Kirgizji panuje ożywiony przedświąteczny ruch.

We wszystkich zakątkach **RADZIECKIEJ LITWY** rozwija się współzawodnictwo o godne uczczenie 32 rocznicy Rewolucji Październikowej. Załogi fabryk, kołchoźnicy i stacje maszynowo-traktorowe wykonały szereg dodatkowych prac dla uczczenia radosnego święta. Czwarty rok planu pięcioletniego upłynął w Litewskiej Republice pod znakiem socjalistycznej przebudowy gospodarki wiejskiej. W kraju istnieje już dzisiaj ponad 5.300 kołchozów.

Radziecka klasa robotnicza, milionowe rzesze kołchoźników, pracownicy nauki, kultury i sztuki i szerokie warstwy mas pracujących Związku Radzieckiego witają to wielkie i radosne Święto nowymi sukcesami produkcyjnymi i przedterminowym wykonaniem podjętych zobowiązań.

Stolica Związku Radzieckiego — Moskwa, stolice wszystkich republik związkowych, miasta i wsie, ośrodki fabryczne i zakłady przemysłowe, okręty radzieckiej floty rzecznej, handlowej i morskiej — przybierają świąteczną szatę.

Przed otwarciem III wystawy gazetek ściennych

Już na schodach domu przy ul. Piotrkowskiej 76 słyszymy stukanie młotków. **Przygotowania do otwarcia trzeciej wystawy gazetek ściennych są w pełnym toku.**

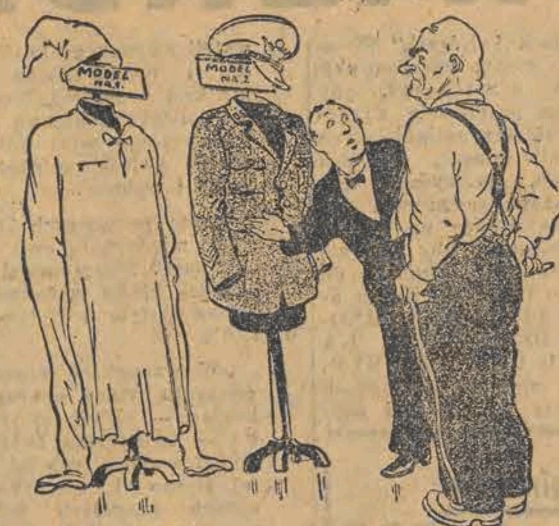
Na pierwszym piętrze przy wejściu do świetlicy Centrali Tekstylnej (gdzie mieścić się będzie wystawa) naszym oczom przedstawia się taki obrazek: gazetki, gazetki na ścianach, na stołach, krzesłach... a między nimi uwijają się zaaferowani dekoratorzy.

Między gazetkami widzimy bardzo udane egzemplarze, zmuszające po prostu do zatrzymania się dłużej i uważnego obejrzenia. Zwraca uwagę piękna gazetka ścienna fabryki im. Strzelczyka, „Głos Ucznia" — dzieło XV Gimn. i Lic.

W niedzielę o godz. 12-ej nastąpi uroczyste otwarcie wystawy i wtedy będziemy mieli okazję podziwiać fabryczne i szkolne gazetki ścienne wydane ku czci 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Nowy uniform generała Bradleya

Ostatnie wystąpienie gen. Bradleya w Kongresie USA — przypomniało żywcem ostatnie występy osławionego ministra Forrestala. (Z prasy.)



„Kaftanik a la Forrestal"

Międzynarodowa nagroda pokoju

RZYM (PAP). Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przyjął ogólne zasady dotyczące ustanowienia Międzynarodowej Nagrody Pokoju.

Przyjęta w związku z tym uchwała głosi m. in., że ustanawia się 3 międzynarodowe nagrody po 5 milionów franków każda, przyznawane corocznie pod egidą Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Nagrody te przyznawane będą za najlepsze dzieła sztuki — (książki, filmy, rzeźby itd.), najbardziej przyczyniające się do utrwalenia pokoju między narodami.

Do konkursu zgłaszane mogą być utwory, przedstawione przez organizacje społeczne, poszczególne osoby i przez samych autorów.

Nagrodę pokoju przyznawać będzie stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Komitet ustanawia jury, które opracuje odpowiednie zlecenie. W skład jury wchodzi 11 członków, reprezentujących różne kraje. Selekcji wstępnej w każdym kraju dokonywać może jury krajowe, utworzone w porozumieniu ze stałym Komitetem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Dzieła wysunięte na konkurs winny być przedstawione jury do 1 stycznia każdego roku.

USA pomagają greckim bandytom w ich prowokacyjnych napadach na terytorium albańskie

Przedstawiciel Albanii demaskuje zdradzieckie metody Anglosasów w ONZ

NOWY JORK (PAP) — Dnia 2 bm. Komisja Polityczna ONZ wysłuchała oświadczenia wiceministra spr. zagranicznyh Albanii — Priftina na temat tzw. sprawy greckiej.

Przedstawiciel Albanii zaprotestował w imieniu swego rządu przeciwko rezolucji przyjętej przez blok anglo-amerykański na posiedzenie Komisji dnia 31 października. Stwierdził on, że z gruntu fałszywe są wywody tej rezolucji, jakoby „obserwator" Komisji Bałkańskiej został ostrzelany z terytorium albańskiego. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii — Mac Neil sfabrykował ten zarzut w celu wywarcia presji na Komisję Polityczną.

Przedstawiciel Albanii oświadczył, że uporczywe dążenia kół rządzących USA w kierunku zlikwidowania Albanii Demokratycznej, a przyjścia z pomocą greckim banydtom monarcho - faszystowskim, tłumaczą się faktem, że Albania z jej bogatymi zasobami naturalnymi zajmuje ważną pozycję strategiczną nad Adriatykiem i Morzem Śródziemnym. Właśnie w celu sprowokowania wojny z Albanią — monarcho-faszyści greccy, za których plecami stoją Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, dokonują wciąż — za przykładem metod stosowanych ongiś przez Hitlera i Mussoliniego — prowokacyjnych napadów na terytorium albańskie, gwałcąc suwerenność Albanii.

W ostatnich czasach napaści monarcho-faszystów greckich na Albanię przybierają już wręcz charakter wielkich działań wojennych, którymi kierują amerykańscy generałowie i oficerowie z gen. van Fleetem na czele.

Tak więc, dnia 2 sierpnia skierowano przeciwko Albanii, pod dowództwem van Fleeta, 7 greckich dywizji monarcho - faszystowskich, wspieranych przez 178 samolotów, które przeniknęły na 13 km w głąb terytorium albańskiego. Artyleria grecka wystrzeliła wtedy przeszło 5 tysięcy pocisków.

Kończąc, przedstawiciel Albanii zarzucił Komisji Bałkańskiej, że zajmowała się ona nie wyjaśnieniem sytuacji w Grecji i na granicy grecko-albańskiej, lecz zbieraniem informacji szpiegowskich dla armii i wywiadu USA. Przedstawiciel Albanii podkreślił, że jedynie przyjęcie propozycji radzieckich przyczyni się do efektywnego rozstrzygnięcia sprawy greckiej.

Walka o życie greckich działaczy demokratycznych trwa

Na tymże posiedzeniu Komisji po oświadczeniu przedstawiciela Albanii, przewodniczący Komisji Pearson (Kanada) odczytał list przewodniczącego Zgromadzenia, Romulo. List ten zawiera odpowiedź na pytanie szefa delegacji radzieckiej, co przedsięwziął przewodniczący Zgromadzenia, by nadać bieg rezolucji Komisji Politycznej z dnia 27 października o wstrzymaniu wykonania wyroków śmierci w stosunku do 9 działaczy greckiego ruchu demokratycznego, skazanych przez sąd monarcho-faszystowski oraz skasowaniu tych wyroków.

Przewodniczący Zgromadzenia komunikuje, że nawiązał kontakt z przedstawicielem rządu greckiego, **który oznajmił, że punkt widzenia rządu greckiego w tej materii nie uległ zmianie.**

Po odczytaniu tego listu przewodniczący Komisji chciał zamknąć posiedzenie, lecz szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński, zabrał głos i stwierdził, że delegacja ZSRR zastrzega sobie prawo ponownego poruszenia kwestii wstrzymania i skasowania wspomnianych wyroków, albowiem odpowiedź rządu greckiego jest zupełnie niezadowalająca.

Delegacja radziecka — stwierdził minister Wyszyński — dąży jedynie do tego, by wyroki śmierci zostały wstrzymane i skasowane, co — jak sądzę — jest również pragnieniem całej Komisji Politycznej.

Po oświadczeniu ministra Wyszyńskiego przewodniczący zamknął posiedzenie.

Haniebne wystąpienie delegata Jugosławii w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ

LAKE SUCCESS (PAP) — W toku dyskusji nad przyjęciem nowych członków do ONZ, delegat Jugosławii — Djerdja — zaatakował Bułgarię, Węgry, Rumunię i Albanię, wysunął przeciwko nim oszczercze zarzuty i, idąc w ślad za blokiem anglo-amerykańskim, przeciwstawił się przyjęciu ich do ONZ.

Stanowisko delegata Jugosławii zostało na posiedzeniu Komitetu Politycznego napiętnowane przez przedstawiciela Polski, dra Suchego. Delegat polski określił wystąpienie przedstawiciela jugosłowiańskiego jako prowokację, zmierzającą do zmniejszenia prestiżu krajów demokracji ludowej. Dr Suchy podkreślił, że Jugosławia wypełnia instrukcje bloku anglo-amerykańskiego, prowadzące kampanię oszczerstw wobec krajów demokracji ludowej.

Dyskusja trwa.

Naród francuski zwycięży!

Interpelacja w sprawie płac w parlamencie francuskim

PARYŻ (PAP). — W czwartek Bidault przedstawił członków swego gabinetu Zgromadzeniu Narodowemu.

Deputowany komunistyczny Kriegel-Valrimond interpelował rząd w sprawie płac.

Mówca stwierdził, że decyzja Rady Ministrów nie rozwiązuje tego problemu. Żądania pracujących mogą być zaspokojone, jeśli rząd położy kres swej polityce wojennej, pochłaniającej **miliardowe sumy.**

Jestem przekonany — oświadczył deputowany — że nacisk mas ludowych może wpłynąć na zmianę polityki Francji. Rząd nie powinien zapominać, że w walce między narodem a Bastylią zwycięża zawsze naród.

PISMO CGT DO PREMIERA BIDAULT

PARYŻ (PAP). — Sekretarz generalny CGT przesłał w jej imieniu list do premiera, w którym stwierdza, że decyzje rządowe w sprawie płac wywołały żywe poruszenie wśród pracujących.

List wymienia znane żądania CGT, podkreślając, że w pełni je podtrzymuje.

List znaznacza, że CGT zgadza się omówić z premierem wysunięte żądania oraz środki, pozwalające na ich realizację.

Broniąc pracujących przed nędzą i niesprawiedliwością, CGT wykorzysta wszystkie uprawnienia i środki zagwarantowane konstytucją — głosi zakończenie listu.

Strajki we Francji

PARYŻ (PAP). Strajk robotników przemysłu włókienniczego okręgu Calais Roubaix i Tourcoing trwa nadal. Obejmuje on przeszło 30 tys. robotników bez względu na przynależność związkową.

Związki zawodowe CGT i chrześcijańskie związki zawodowe przemysłu elektrotechnicznego prowadzą wspólną akcję, domagając się podwyżki płac.

Na str. 2 dokończenie artykułu **o pracy Józefa Stalina „Kwestia narodowa a leninizm"** *pióra A. Azizjana*

TWIERDZA POKOJU

Jest w „Dniach i Nocach" Simonowa taka scena: podczas najcięższych walk o Stalingrad, gdy Churchill i jego przyjaciele wyraźnie mówili, że nie ma najmniejszych szans utrzymania miasta, dowódca dywizji Procenko, po wydaniu niezbędnych rozkazów, zastanawia się, co trzeba będzie zrobić po wojnie, oczywiście zwycięskiej, aby już nie mogła się powtórzyć. Wnioski, do których dochodzi Procenko, można ująć lapidarnie: PRACOWAĆ, MNOŻYĆ SIŁY DZIAŁAJĄCE NA RZECZ POKOJU I BYĆ CZUJNYM.

W ten najprostszy sposób sformułowany jest pogląd obywateli pierwszego kraju socjalizmu i w ten sposób rozumieją już dziś wspaniałą, konsekwentną politykę pokojową Związku Radzieckiego setki milionów ludzi na świecie miłujące postęp, pokój i wolność.

Na jakich podstawach opiera się polityka międzynarodowa Związku Radzieckiego? Sformułował ją towarzysz Józef Stalin wyraźnie w referatach na 17-tym i 18-tym zjeździe WKP(b).

„W warunkach przedwojennego szału, który ogarnął szereg krajów — mówił towarzysz Stalin — 26 stycznia 1934 roku — ZSRR w ciągu tych lat trwał dalej mocno i niezachwianie na swoich pozycjach pokojowych, walcząc z niebezpieczeństwem wojny, walcząc o zachowanie pokoju, idąc na rękę tym krajom, które w ten czy inny sposób są za utrzymaniem pokoju, demaskując i zrywając maskę z tych, którzy przygotowują, prowokują wojnę".

W pięć lat później, dnia 10 marca 1939 r., a więc na kilka miesięcy przed wybuchem nowej wojny, towarzysz Stalin mówił:

„Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego jest jasna i zrozumiała:

1 Jesteśmy zwolennikami pokoju i wzmocnienia rzeczowych stosunków ze wszystkimi krajami, stoimy i będziemy stali na tym stanowisku, jeśli kraje te będą przestrzegały takich samych stosunków ze Związkiem Radzieckim, jeśli nie będą one usiłowały naruszyć interesów naszego kraju.

2 **Jesteśmy zwolennikami pokojowych, bliskich i dobrych stosunków sąsiedzkich ze wszystkimi krajami ościennymi posiadającymi wspólną granicę z ZSRR, stoimy i będziemy stali na tym stanowisku, jeśli kraje te będą przestrzegały takich samych stosunków ze Związkiem Radzieckim, jeśli nie będą usiłowały naruszać bezpośrednio lub pośrednio interesów całości i nietykalności państwa radzieckiego.**

3 **Stoimy na stanowisku popierania narodów, które padły ofiarą napaści i walczą o niepodległość swej ojczyzny.**

4 **Nie boimy się gróźb ze strony napastników i gotowi jesteśmy odpowiedzieć podwójnym ciosem na każdy cios podżegaczy wojennych, usiłujących pogwałcić nietykalność granic radzieckich.**

Taka jest polityka zagraniczna Związku Radzieckiego".

Wszystkie posunięcia radzieckie, wynikające z tej zasadniczej polityki, pokojowe i zmierzające do utworzenia siły zdolnej przeciwstawić się i zahamować imperializm hitlerowski, były lekceważone i sabotowane przez burżuazyjnych polityków zachodnio-europejskich i rząd sanacyjny w Polsce. A z dokumentów i pamiętników opublikowanych po wojnie wiemy dziś z całą dokładnością, że **faszyzm niemiecki nie zdecydowałby się na rozpętanie wojny, gdyby burżuazyjni politycy angielscy i francuscy oraz amerykańscy monopoliści nie prowadzili podwójnej gry, gdyby przyjęli propozycje radzieckie.**

Stało się inaczej. Imperializm hitlerowski narzucił światu wojnę. **Związkowi Radzieckiemu, który uczynił wszystko, by do tej wojny nie dopuścić, przypadło teraz w udziale rozbicie potęgi faszystowskiej i ocalenie kultury ludzkiej przed zagładą. Zw. Radziecki wykonał to zadanie.**

W wyniku zwycięskiej wojny z faszyzmem pokojowa polityka Związku Radzieckiego stała się jeszcze bardziej zdecydowaną, jeszcze bardziej stanowczą.

Nazajutrz bowiem po zakończeniu wojny wystąpiły znów na arenie międzynarodowej siły, które nie zaprzestały zresztą swej działalności podczaj wojny, a po wojnie jawnie poczęły mącić współpracę między narodami i podżegać do nowej wojny. Siłami tymi rządzi kapitał monopolistyczny, przede wszystkim kapitał amerykański, który prowadzi politykę imperialistyczną, politykę zdążającą do zawładnięcia światem.

Te siły postanowiły uczynić z ONZ narzędzie polityki imperialistycznej, a gdy zdecydowana polityka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej stanęła w poprzek ich planom, rozpoczęli politykę deptania i gwałcenia postanowień Karty Narodów Zjednoczonych, podważania autorytetu ONZ i montowania bloków agresji. Na linii tej polityki leżało torpedowanie wniosków radzieckich w sprawie potępienia podżegaczy wojennych, w sprawie zakazu używania bomby atomowej i środków masowego niszczenia, w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej, redukcji zbrojeń itd. Na tej linii również leżało deptanie układu poczdamskiego w sprawie Niemiec i tworzenie kadłubowego państwa adenauerów i schumacherów, jako bazy agresji uczestników paktu atlantyckiego przeciw krajom miłującym pokój, przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Ale sytuacja w świecie jest inna niż była przed wybuchem drugiej wojny światowej. Już na wiele lat przed 1939 rokiem towarzysz Stalin ostrzegał imperialistów, że po wojnie, którą wywołają, nie doliczą się wielu rządów dawniej im powolnych. Siły pokoju są dziś wielokrotnie większe, niż były w 1939 roku, siły pokoju są większe, bo:

1 Związek Radziecki nie tylko nie wyszedł osłabiony ze zwycięskiej wojny z faszyzmem, ale jeszcze bardziej wzmocniony. Powojenny plan pięcioletni przewidywał na rok 1950 przekroczenie poziomu produkcji przemysłowej w stosunku do ostatniego roku przedwojennego, rekordowego roku 1940 o 48 procent. Już w czerwcu 1949 przekroczono poziom produkcji z 1940 roku o 41 proc.!

2 Masy ludowe wielu krajów Europy Środkowej i Wschodniej, dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, zdołały obalić ustrój kapitalistyczny i weszły na drogę do socjalizmu, korzystając z przyjaznej pomocy i przykładu Wielkiego Kraju Socjalizmu.

3 Okupacja radziecka w Niemczech Wschodnich umożliwiła złamanie głównych sił agresji niemieckiej — monopolistycznego kapitału i junkierstwa i pomogła niemieckim siłom postępowym w utworzeniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która w programie swym na plan pierwszy wysunęła zjednoczenie Niemiec i współpracę z krajami miłującymi pokój, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.

4 Siły ludowe w Chinach osiągnęły zdecydowane zwycięstwo nad agenturą imperializmu — Kuomintangiem i wprowadzają dyktaturę demokracji ludowej, przyłączając 475-milionowy naród do obozu pokoju.

5 Masy ludowe w krajach kapitalistycznych, klasa robotnicza i siły postępowe organizują się w światowym froncie pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki i ostrzegają imperialistów, że jeśli pokuszą się napaść na kraj socjalizmu, to wystąpią one czynnie przeciwko imperialistom.

6 W krajach kolonialnych wzmaga się ruch narodowo-wyzwoleńczy przeciwko imperialistom.

Państwo radzieckie, wzrastająca stale potęga, jest twierdzą pokoju, na której opierają swe nadzieje setki milionów ludzi miłujących postęp, pokój i wolność. Realistyczna, konsekwentna, pokojowa polityka ZSRR oparta jest na niewzruszonych zasadach ustalonych od samego początku istnienia państwa radzieckiego. Uzbrojone w niezawodny oręż marksizmu-leninizmu, prowadzone przez genialnego wodza towarzysza Stalina, państwo radzieckie jest czujne wobec awanturniczych planów imperialistycznych.

Fakt posiadania przez Związek Radziecki najnowocześniejszych środków technicznych, jakie daje dziś nauka, z energią atomową włącznie, krzyżuje plany imperialistów pragnących uczynić z bomby atomowej narzędzie szantażu politycznego.

Generał Procenko, który w najcięższych dniach Stalingradu myślał o konieczności czujnego działania, aby uniemożliwić wybuch nowej wojny, widzi dziś jasno politykę swego kraju. To samo widzą setki milionów ludzi na świecie i dlatego z otuchą i wiarą kierują swój wzrok w stronę Moskwy — Stolicy Pokoju.

Na marginesie

W obronie BBC

Jeśli chodzi o sławetną londyńską rozgłośnię radiową, tzw. BBC — niejedno już słyszeliśmy. Że wysyła wiadomości z nie zawsze czystego palca. Że nie tyle „buja w eterze", ile buja radiosłuchaczy. Że bawi, oducza (prawdy) i deprawuje. Że zakłóca atmosferę międzynarodową...

Tak, to wszystko już słyszeliśmy i o tym wszystkich dobrze wiemy. Jak się jednak okazuje, to wszystko to jeszcze nie wszystko. BBC — (jeżeli czytacie ten felietonik „na stojąco" — usiądźcie) — BBC, powtarzam „znalazło się ostatnio pod silnym wpływem elementów komunistycznych".

Bardzo to przykra rewelacja dla... londyńskiej BBC. Stara się, biedaczka, jak może, staje na antenie, aby „dziamdziać" jak najgłośniej przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw krajom ludowej demokracji, przeciw wielkim ideom marksizmu-leninizmu, przeciw każdemu objawowi postępu na świecie — a tu, masz babo placek: taki zarzut, takie ciężkie oskarżenie...

I to z czyjej strony! Od „zachodnich" Niemców. Od Adenauera może, Heussa, Kopfa czy Loritza? Nie. Nawet, wyobraźcie sobie, nie od nich. Jeno od „socjalistów". Tzw. socjalistów. z „Socjalistycznej Partii Niemiec". To właśnie organ „towarzysza" (wszelkiej zdrady, renegactwa i szowinizmu) Schumachera. „Der Telegraf", zajechał tak fatalnie i tak głęboko czciniegodną BBC, że aż musimy jej...bronić.

Tacy to z nich, uważacie, „socjaliści", iż aż szału i piany na gębie dostają na myśl, iż ktoś mógłby zająć jakieś sensowne, pozytywne stanowisko w stosunku do granicy na Odrze i Nysie, granicy pokoju. A właśnie BBC „pozwoliło sobie" bodaj na przytoczenie opinii jednego z czołowych pism angielskich, opowiadającego się słusznie za usankcjonowaniem powyższej granicy. Co za „zbrodnia", co za „granda"!

Jak śmie BBC brać „na wstrzymanie", jeśli chodzi o rozpętywanie hecy szowinistyczno-rewizjonistycznej wokół Odry i Nysy! I to akurat w takiej chwili, kiedy Niemiecka Republika Ludowa granicę na tych rzekach uznaje i potwierdza jako granicę pokoju.

„Komunistyczne konie trojańskie" działają w BBC — obwieszcza ze wściekłością „socjalistyczno-zachodni" „Der Telegraf". Nie. To trochę inaczej. „Faszystowskie opętane osły rewizjonistyczne działają w schumacherowskiej S.P.D."

E. Tam.



Zaproszenie kata H'szpanii — gen. Franco do „bloku atlantyckiego"

Na szpaltach prasy

WZMÓC CZUJNOŚĆ

„Trybuna Ludu", omawiając dekret rządowy o tajemnicy państwowej i służbowej pisze:

Doświadczenia minionego pięciolecia Polski Ludowej wykazują dobitnie, że **wróg nie zaniedbuje żadnej okazji, by szkodzić nam na każdym odcinku naszego życia politycznego, gospodarczego lub społecznego. W szczególności wrogie agentury wykorzystują te odcinki naszego życia, gdzie aparat nie wykazuje dostatecznej siły, zwartości ideowej i czujności. Procesy przeciw agentom obcego wywiadu politycznego i gospodarczego dowiodły, że przedmiotem zainteresowania imperialistycznych wywiadów są nie tylko tajemnice państwowe natury ściśle wojskowej i strategicznej, ale również informacje dotyczące naszego życia politycznego, naszego życia gospodarczego i społecznego.**

Pismo przypomina sprzysiężenie reakcji przeciw Związkowi Radzieckiemu po Rewolucji Październikowej. Przeciw tym spiskom, próbom dywersji i szpiegostwa **ZSRR potrafił zmobilizować odpowiednie środki obrony, potrafił wzbudzić w masach swych obywateli wielką czujność, która udaremniła zamachy wrogów.**

Nie ulega wątpliwości, że zwycięstwo socjalizmu w Polsce i innych krajach demokracji ludowej skierowało zainteresowania śmiertelnych jego wrogów i w naszym kierunku. Trzeba więc i u nas wypracować odpowiednie metody obrony i zmobilizować czujność społeczeństwa na zakusy wroga.

W dalszym ciągu artykułu, po omówieniu treści dekretu „Trybuna Ludu" stwierdza:

Każdy członek Partii przede wszystkim, każdy związkowiec i każdy uczciwy, lojalny obywatel kraju musi zwrócić uwagę na siebie i otoczenie, by przeciwdziałać próbom infiltracji wroga. Dekret jest dekretem, i przewidując sankcje karne spełni swoją rolę, **ale dopiero powszechna mobilizacja czujności klasowej mas pracujących zdoła pokrzyżować zamierzenia i sparaliżować działanie wroga i jego agentur. Ta powszechna mobilizacja na tym odcinku — to jedno z najpoważniejszych zagadnień, stojących przed nami. Organizacje partyjne, związkowe, młodzieżowe i społeczne winny w tym zakresie uświadamiać swych członków i zapoznać ich z zasadami dekretu rządowego o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.**

Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej stanie w Olsztynie

OLSZTYN (PAP).—W ciągu dwóch miesięcy społeczeństwo woj. olsztyńskiego zebrało na budowę Pomnika *Wdzięczności dla Armii Radzieckiej* 4,5 miln. zł. Dalsze ofiary napływają bez przerwy.

Twórcą pomnika, który stanie na Placu Armii Czerwonej w Olsztynie będzie prof. Dunikowski.

W interesie szerokich mas chłopskich

Komitet Ekonomiczny dopuścił do obrotu porośnięte ziarno żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa

WARSZAWA (PAP). **Ze względu na warunki atmosferyczne, jakie panowały przy sprzęcie zbóż w rb., Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zlecił dopuszczenie do obrotu: żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa o większym procencie ziarn porośniętych niż przewidywały uprzednio zatwierdzone standardy zbóż. We wszystkich wypadkach dostawy porośniętych zbóż — stosowane będą potrącenia od ustalonych cen płaconych producentowi.**

Uchwała przewiduje dopuszczenie do obrotu **żyta** przy ilości ziarn porośniętych do 10 proc. oraz t. zw. „żyta pastewnego" o ciężarze gatunkowym nie niższym niż 660 gramów w litrze z maksymalnym odsetkiem ziarn porośniętych do 25 proc. Cena żyta pastewnego wynosi 1.500 złotych za 100 kg.

Punkty skupu przyjmować będą **pszenicę drugiego standartu z ilością** ziarna porośniętego do 5 proc. Rolnik uzyska ponadto możność zbycia pszenicy o ciężarze gatunkowym nie niższym niż 700 gramów w litrze z najwyższą ilością ziarn porośniętych do 20 proc. Cena tego ostatniego rodzaju pszenicy ustalona została na 3.100 zł za 100 kg.

Na podatek gruntowy może być przyjmowane wyłącznie żyto pierwszego standartu, jak również pszenica pierwszego i drugiego standartu.

Komitet Ekonomiczny rozszerzył skup również na **jęczmień** o ciężarze gatunkowym co najmniej 610 gramów w litrze, zawierający do 8 proc. ziarn porośniętych. Cena tego jęczmienia ustalona została na 1.900 do 2.000 zł za 100 kg, w zależności od województwa.

W odniesieniu do **owsa** najwyższą dopuszczalną ilość ziarna porośniętego określono na 12 proc., z tym, że ciężar gatunkowy musi wynosić co najmniej 425 gramów w litrze. Porośnięty owies skupowany będzie po cenie 1.800 zł za 100 kg.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego stanowi poważną pomoc dla podstawowych mas chłopskich, dając im możność zbycia porośniętego ziarna.

O PRACY JÓZEFA STALINA

„Kwestia narodowa a leninizm" 4

Napisał A. Azizjan

(Dokończenie)

Wszechstronny rozwój piśmiennictwa i szkół w języku ojczystym, przejście miejscowych władz państwowych na język ojczysty rdzennej ludności, stworzenie i rozwój kultury narodowej pod względem formy i socjalistycznej pod względem treści, tworzenie kadr klasy robotniczej i radzieckiej inteligencji ludowej spośród rdzennej ludności — wszystko to sprzyjało przystąpieniu uciemiężonych poprzednio narodów naszego kraju do wielkiego dzieła budownictwa socjalistycznego. Pod kierownictwem partii Lenina — Stalina, powstały i okrzepły u nas nowe narody socjalistyczne.

Doświadczenia ZSRR wykazały niezbicie, że oparta na zasadach równouprawnienia braterska współpraca narodów może być wywalczona jedynie na podstawie likwidacji klas wyzyskujących, na podstawie nieprzejednanej i stanowczej walki ze wszystkimi przejawami nacjonalizmu i nihilizmu narodowego, na podstawie konsekwentnego wychowywania mas pracujących w duchu internacjonalizmu.

Przyjaźń narodów stała się potężnym źródłem siły państwa radzieckiego. Okrzepła ona i zahartowała się w latach Wielkiej Wojny Narodowej. Historia potwierdziła żywotność wielonarodowego państwa radzieckiego. które wyrosło nie na burżuazyjnej zasadzie, zaszczepiającej uczucie nieufności i wrogości między narodami, lecz na zasadzie socjalistycznej, która krzewi uczucia przyjaźni i bratniej współpracy między narodami, budzi szlachetne uczucia patriotyzmu radzieckiego. Patriotyzm radziecki łączy w sobie narodowe tradycje narodów ZSRR z najżywotniejszymi interesami całego ludu pracującego w naszym kraju.

Związek Radziecki jest wzorem braterskiej współpracy i bezinteresownej pomocy wzajemnej, jakiej udzielają sobie narody socjalistyczne we wszystkich dziedzinach — gospodarczej i kulturalnej, politycznej i wojskowej. Na wielkim przykładzie Związku Radzieckiego uczą się tej współpracy i pomocy wzajemnej narody socjalistyczne, powstające w krajach demokracji ludowej.

Idąc za przykładem partii bolszewickiej, bratnie partie komunistyczne i robotnicze w krajach demokracji ludowej rozwijają nieprzejednaną walkę przeciwko nacjonalizmowi burżuazyjnemu, przy pomocy którego imperialiści nadaremnie usiłują podważyć jednolity front sił socjalizmu i demokracji.

Idee internacjonalizmu uzasadnione głęboko w pracach Lenina i Stalina, wywierają potężny i wzmagający się stale wpływ na cały przebieg współczesnego rozwoju społecznego. Równocześnie idee nacjonalizmu i kosmopolityzmu, podobnie jak cała gnijąca i rozkładająca się kultura burżuazyjna, idą na dno. Sztandar Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej pozyskuje wciąż nowe setki milionów uciśnionych ludzi na świecie!

* * *

Przed 20-tu laty, mówiąc o nowym okresie w historii światowej, w którym partia łączyła rozwiązanie kwestii narodowo-kolonialnej z przewrotem socjalistycznym, towarzysz Stalin pisał:

„Okres ten bynajmniej nie osiągnął jeszcze całkowitej dojrzałości, rozpoczął się bowiem zaledwie, ale niewątpliwie powie jeszcze swe decydujące słowo..."

Te prorocze słowa są dziś wcielane w życie. Walka wyzwoleńcza narodów uciśnionych wstrząsnęła podstawami całego systemu imperializmu. Świadczą o tym wielkie, historyczne wydarzenia w Chinach, stworzenie Centralnego Rządu Chin Ludowych oraz całkowite bankructwo wszelkich imperialistycznych planów ujarzmienia półmiliardowego narodu chińskiego. Świadczy o tym ofiarna walka narodowo - wyzwoleńcza narodów Vietnamu, Indonezji, Malajów, Burmy, Indii, kolonii afrykańskich.

Potwierdza się przewidywanie towarzysza Stalina, że **„nastąpiła era rewolucji wyzwoleńczych w koloniach i w krajach zależnych, era przebudzenia się proletariatu tych krajów, era jego hegemonii w rewolucji".** („Zagadnienia leninizmu", Warszawa 1947 wyd. „Książki", str. 170)

Współczesny okres historii ze szczególną siłą dowodzi, że prawdziwym wyrazicielem suwerenności narodowej narodów w krajach kapitalistycznych jest rewolucyjny proletariat, który walczy o obalenie kapitalizmu, o stworzenie nowych, socjalistycznych narodów. Aby tę historyczną misję spełnić, klasa robotnicza ze swą awangardą komunistyczną na czele, prowadzi nieprzejednaną walkę z nacjonalizmem burżuazyjnym, z deprawującą propagandą kosmopolityczną prawicowych socjalistów, którzy organizując pochód przeciw idei suwerenności narodowej, usiłują „uzasadnić" konieczność hegemonii światowej imperialistów amerykańskich.

Liczne fakty z życia współczesnego wykazują dobitnie zwartość i żywotną siłę narodów socjalistycznych, a równocześnie dalszy rozkład narodów burżuazyjnych, rozdzieranych przez zaostrzające się coraz bardziej, antagonistyczne przeciwieństwa. Obecnie w walce dwóch obozów jawną przewagę mają siły obozu demokratycznego, na którego czele stoi Związek Radziecki. Linia podziału jest dziś jasna i prosta: iść za imperialistami — znaczy to zdradzać interesy narodowe, służyć reakcji i przekształcać swój kraj w kolonię imperializmu amerykańskiego; iść z obozem socjalizmu i demokracji — znaczy to być prawdziwym patriotą swej ojczyzny, walczyć o jej wolność i niezawisłość, o jej rozkwit na drodze socjalistycznej.

Po dokonaniu zdrady narodowej klika Tito — ta faszystowska banda szpiegów, morderców i prowokatorów, znalazła się w jednym obozie z imperialistami i podżegaczami do wojny przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej i wykonuje zadania wywiadu anglo-amerykańskiego. Wszystkie partie komunistyczne świata, które napiętnowały z pogardą faszystowską klikę Tito, zaostrzyły jeszcze bardziej czujność, jeszcze ściślej zwarły szeregi pod okrytym chwałą, niezwyciężonym, internacjonalistycznym sztandarem Lenina — Stalina.

Praca wielkiego kontynuatora sprawy Lenina, genialnego teoretyka kwestii narodowej, towarzysza Stalina — „Kwestia narodowa a leninizm" — podnosi wysoko sztandar internacjonalizmu, uzbraja masy pracujące naszego kraju w ich walce o dalsze umocnienie więzów przyjaźni między narodami, w walce o wykarczowanie przeżytków nacjonalistycznych. Dzieło Stalina uzbraja proletariat międzynarodowy, bratnie partie komunistyczne w ich walce przeciw nacjonalizmowi burżuazyjnemu i kosmopolityzmowi, o wolność i niezawisłość swych krajów, o socjalistyczne rozwiązanie kwestii narodowo-kolonialnej.

(„Prawda" Nr 299 z dnia 26.X.1949).

KONIEC

Młodzieżą trzeba się opiekować

Dwie różne korespondencje i wnioski z nich wypływające

Na wszystkich **naradach w sprawie podniesienia jakości produkcji**, które odbyły się w „Głosie" długo i gorąco rozprawiano o zagadnieniu młodzieży. Jedni twierdzili, że właśnie młodzież ponosi całą winę za złą jakość przędzy. Drudzy twierdzili wręcz co innego, a mianowicie: wina jest po stronie starszych robotników, którzy słabo opiekują się młodymi tkaczami i prządkami.

Do redakcji wpłynęły ostatnio dwie charakterystyczne korespondencje, świadczące, że nadal istnieją te dwa „obozy" o różnych poglądach na rolę młodzieży w produkcji.

Zanim wyciągniemy odpowiednie wnioski w tej ważnej sprawie — podajemy w streszczeniu wyżej wspomniane korespondencje:

„Nasza ZMP-owska młodzież — piszą nam z PZPB Nr 6 — stara się dorównać starszym robotnikom i dąży wytrwale do poprawienia swych wyników produkcyjnych. Obecnie mamy zorganizowanych 11 — brygad młodzieżowych, w czym 8 brygad w tkalni. Wyniki pracy młodzieżowych brygad tkackich nie ustępują osiągnięciom brygad starszych robotników. Przeciętnie młodzieżowe brygady produkują ponad 80 procent primy. Spośród członków ZMP, uczestniczących we współzawodnictwie, w ostatnim kwartale wysunęło się 10 przodowników pracy, uzyskanymi przez siebie wynikami nie ustępując starszym robotnikom".

Drugi nasz korespondent, tow. K. — wykwalifikowany prządzalnik, ocenia pracę młodzieży bardzo krytycznie.

„Poważna część młodzieży nie pracuje dobrze. Jedną z najdotkliwszych usterek naszej młodzieży jest jej płynność. Majster spojrzał krzywo, zwrócił uwagę, że maszyna nie jest zostawiona w należytym porządku, albo na krosna założono artykuł, idący trochę gorzej, młodzież już zraża się i idzie szukać roboty gdzie indziej. I rzeczywiście, pracę znajdzie. Bezrobocia w Polsce Ludowej, na szczęście, nie ma — maszyna stoi bezczynnie i czeka, aż zjawi się taki wędrowny ptak, któremu to lub owo nie podobało się w innych zakładach".

Prawda, jak zawsze, leży po środku.

Prawdą jest, że znaczna część młodzieży pracuje dobrze, z zapałem i ofiarnie. Jest jednakże jeszcze wielu młodych robotników, którzy pracują źle, zmieniają miejscą pracy, bez powodów opuszczają pracę itp.

Zastanówmy się nad przyczynami tego stanu.

Wiadomo wszystkim, że doświadczony, wykwalifikowany robotnik nie tylko nie porzuca swego zakładu pracy, ale niechętnie zmienia warsztat, przy którym pracuje przez kilka lat. Dlaczego więc występuje taka płynność wśród młodzieży? Odpowiedź nasuwa się łatwo każdemu, kto zna stosunki i warunki fabryki. Do fabryki i jej tradycji, do warsztatu pracy trzeba się przywiązać, pokochać. Potrzeba kilku lat pracy i — co najważniejsze, zrozumienia, że już nie pracujemy dla fabrykanta, ale dla siebie i dla wszystkich razem. Wówczas to przywiązanie zrodzi się rychło. Niestety, mało jeszcze dotychczas czynimy dla tego, aby młodych porządnie wyszkolić i zachęcić do rzetelnej pracy. Bardzo często się zdarza, że właśnie wykwalifikowany robotnik lub majster swym nieodpowiednim ustosunkowaniem do młodzieży przyczynia się do tego, że tkacz czy prządka, dopiero co przeszkoleni, szukają sobie pracy w innej fabryce, gdzie — tak się naszym „wędrowcom" wydaje — znajdą „dobrego" majstra.

Istnieją robotnicy, którzy naprawdę wkładają dużo serca w pracę nad wyszkoleniem młodzieży, ale niestety są i tacy, których praca zasługuje tylko na naganę.

Niektórzy majstrowie traktują młodego robotnika, którego trzeba przeszkolić, jako kogoś nasłanego mu na wieczne utrapienie i zgryzoty.

A rezultat? Ano, choćby przędza z „Bawełnianej Piątki", na którą narzekają tkacze z całej Łodzi, ba, ze wszystkich zakładów bawełnianych w Polsce.

Tam zaś wszyscy mają jedno wytłumaczenie: w ciągu pół roku nie można zostać dobrą prządką. Nie prawda! Kiedyś istotnie nie można było. Kiedyś trzeba było przez trzy lata zamiatać, żeby dostąpić zaszczytu pracy przy maszynie. Kiedyś trzeba było trzy lata nosić cegłę lub wapno, żeby zostać pomocnikiem murarza. Ale dziś z surowego człowieka w ciągu trzech tygodni robimy murarza! Bowiem teraz **inaczej patrzymy, inaczej myślimy i inaczej uczymy.**

Czas największy, ażeby wszyscy to zrozumieli i zmienili swój stosunek do nauki i młodzieży.

Sprawa **młodzieży w produkcji w zakładach łódzkich** jest zagadnieniem poważnym i należy mu poświęcić więcej uwagi, aniżeli dotychczas — więcej uwagi, więcej czasu i więcej serca.

Trzeba przyznać, że Podstawowe Organizacje Partyjne w wielu zakładach **nie doceniały donioslości tej sprawy.** Jeszcze raz jako przykład wskażemy „Bawełnianą Piątkę", gdzie partyjniacy do dnia dzisiejszego nie zaopiekowali się należycie młodzieżą, chociaż na każdej naradzie, zorganizowanej celem rozpatrzenia przyczyn złej przędzy, towarzysze wysuwają niemiennie wyżej wspomniany argument: „młodzież źle pracuje".

Sprawy tej nie można sprowadzić tylko do kwestii **złego czy dobrego majstra.** Grupy partyjne i agitatorskie w zakładach, zatrudniających wiele młodzieży, powinny troskliwie zająć się nią. Trzeba radykalnie zmienić ustosunkowanie do sprawy **szkolenia młodzieży.** Płynność młodzieży w zakładach napewno ustanie, jeżeli każdy partyjniak szczerze zaopiekuje się kilkoma młodymi robotnikami, przekazując im cierpliwie swą wiedzę zawodową a jednocześnie przekaże im swe przywiązanie do warsztatu, do zakładu, wytwarzającego bogactwo dla całego społeczeństwa.

Chcemy z młodzieży uczynić pracowników, więc trzeba należycie dbać o nią i nieszczędzić jej opieki. Musimy do niej podchodzić w ten sposób, **aby praca stała się dla młodzieży radością, a fabryka miejscem szanowanym i ukochanym.**

W Trechgornej Manufakturze



W Biurze Projektów kombinatu włókienniczego „Trechgornaja Manufaktura".
Na zdjęciu — E. Czernogłazkina opracowuje nowy wzór.

Konkurs na najlepszy zespół tkacki

Wyniki za październik

We wszystkich zakładach przeprowadza się obecnie bilans osiągnięć zespołów, które od 1 października biorą udział w konkursie.

Podajemy dziś dane z tych trzech zakładów, które już nadesłały nam obliczenia wyników produkcji swych zespołów.

W PZPB Nr 1 w ciągu października, zespół tow. Wacława Majewskiego, pracujący na 4-ch krosnach, osiągnął 71,2 procent ekstry, 18 procent primy, 10,8 proc. sekundy, przekraczając bazy produkcyjne o 17,6 proc. Drugi z kolei zespół tow. Amelii Kusman, pracujący na 12 krosnach, wyrobił 48,7 proc. ekstry, 37,6 procent primy, 13,7 proc. sekundy oraz 97,1 proc. bazy produkcyjnej. Trzeci zespół tow. Marii Sobolewskiej, pracujący na 2-ch krosnach, osiągnął 24,3 procent ekstry, 55,9 proc. primy, 18,9 proc. sekundy, 99 procent bazy produkcyjnej.

Jak więc wynika z tego zestawienia, zespoły konkursowe Nowej Tkalni nie uniknęły produkcji towaru drugiego gatunku oraz z wyjątkiem zespołu tow. Majewskiego, nie przekroczyły baz produkcyjnych.

Wyniki te nie należą, niestety, do najlepszych.

W PZPB Nr 2 najlepsze wyniki za ubiegły miesiąc osiągnął zespół tow. Stanisławy Serwatki — **85,1 proc. ekstry, 14,9 proc. primy.** Zespół ten nie ma wcale sekundy, plan produkcyjny zaś przekroczył o 26 procent. Drugi z kolei zespół tow. Heleny Michalak, osiągnął 82,1 proc. ekstry, 17,8 proc. primy. Bazy wykonał w 122,3 proc. Trzecie miejsce zajął zespół tow. Ireneusza Marczykowskiego — 60,6 proc. ekstry, 39,4 primy.

W PZPW Nr 8 tylko jeden zespół konkursowy, tow. Bawolaka, przekroczył bazy akordowe o jeden procent, osiągając przy tym 47 procent ekstry, 51 procent primy. Zespół tow. Ireny Pol, który wyprodukował 61 procent ekstry, 39 proc. primy, wykonał plan w 97 procentach. Zespół tow. Wawrzos — 41 procent ekstry, 54 procent primy, także nie wypełnił planu ilościowego.

Wyniki innych zespołów konkursowych za miesiąc październik, podamy wkrótce.

Natalia Dubiaga

tkaczka Trechgornej Manufaktury im. Dzierżyńskiego w Moskwie

śle serdeczne pozdrowienia polskim włókniarzom

Podajemy poniżej nadesłane z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej pozdrowienia od słynnej włókniarki radzieckiej, Natalii Dubiagi.

Podobnie, jak wszyscy ludzie radzieccy, interesuję się ogromnie poczynaniami Polski Ludowej i z całego serca cieszę się z bohaterskich osiągnięć pracy bratniego narodu polskiego.

Przed dwoma laty, gdy uczestniczyłam w wycieczce delegacji Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego ZSRR, na własne oczy przekonałam się o sukcesach Polski.

Mnie, jako tkaczkę, interesował przede wszystkim przemysł włókienniczy. Najlepiej też zapamiętałam odwiedziny w fabrykach łódzkich. Włókniarki polskie bardzo się interesowały pracą radzieckich przodowników przemysłu włókienniczego. Postanowiłam więc pokazać nasze metody pracy w sposób poglądowy i w tym celu poprosiłam o uruchomienie ośmiu warsztatów. Tkaczki polskie uważnie przyglądały się mojej pracy, a potem gawędziliśmy przez dłuższy czas.

Opowiedziałam im o sobie. O tym, jak na początku 1946 roku w naszej „Trechgornej Manufakturze" rozwinął się ruch wielowarsztatowy. Zaczęłam wówczas pracować na 16 warsztatach. Konieczność obsłużenia tylu warsztatów wywołała potrzebę zmiany systemu pracy, zmusiła do zastanowienia się nad technologią tkactwa. Przy pracy wielowarsztatowej droga jest każda sekunda. Ja na przykład zużywam na zmianę czółenka około trzech sekund zamiast pięciu. Chronometr wykazał, iż w ciągu 8 godzin roboczych zaoszczędziłam: 69 minut — przy zakładaniu czółenek, 42 minuty — przy zmianie czółenek i 57 minut — przy wiązaniu osnowy. Wynosi to razem 168 minut, czyli 35 procent pełnego dnia pracy.

W kraju radzieckim ogromną uwagę zwraca się na jakość produkcji. Przecież podobnie jak poeta albo kompozytor rozmawia z milionami ludzi językiem poezji i muzyki, tak my — tkaczki — rozmawiamy z ludem językiem tkanin...

Długo gawędziłam z moimi nowymi przyjaciółkami. Kiedy czytam obecnie w gazecie o pracy wielowarsztatowej w polskim przemyśle tekstylnym, cieszę się, że niejedna moja nowa znajoma stała się przodownicą.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pozdrawiam z całej duszy naród polski, ten naród, który z powodzeniem buduje u siebie podwaliny socjalizmu.

Fabryka Cewek Nr 3

musi ulepszyć jakość swej produkcji

W toczącej się obecnie **walce o poprawę jakości produkcji przemysłu włókienniczego** ogromną rolę odgrywa **dobra jakość cewek przędzalniczych.** Tymczasem, gdy w ubiegłym miesiącu odwiedziliśmy zakłady „Bawełnianej Szóstki", usłyszeliśmy narzekania robotników skarżących się, że niektóre cewki, pochodzące z Fabryki Cewek Nr 3 są zbyt ciasne i nie wchodzą na wrzeciona. Inne znów są za szerokie i także nie nadają się do produkcji. Postanowiliśmy zbadać sprawę na miejscu.

Niedomagania w Fabryce Cewek

W obszernej sali rozchodzi się ostra woń amoniaku. Przy maszynach, służących do klejenia cewek, krzątają się robotnicy. Szybko i sprawnie idzie im robota. Łatwo jednak zauważyć, że w zakładach tych **nie wszystko jest w całkowitym porządku.** Uderzają nas pewne **braki,** które stanowczo powinny być usunięte. Oto w sortowni kobiety, układające cewki, nieodpowiednie wyrzucają **na podłogę.** Przechodząc przez salę można łatwo poślizgnąć się o nie. Ten sposób usuwania wadliwych cewek, zanieczyszcza salę i uczy robotnice **marnotrawstwa.** Należałoby tu umieścić specjalne skrzynki, przeznaczone na wybrakowany towar.

W niektórych paczkach, gotowych już do wysyłki, spostrzegamy **cewki niejednolitego koloru.** Świadczy to o niedokładnej pracy sortowni oraz pakarni. Dla przędzalni bardzo ważny jest jednolity kolor cewek, co ułatwia odróżnianie gatunku przędzy. Pomieszanie koloru cewek może spowodować pomieszanie przędzy. W paczkach, przeznaczonych dla fabryki w Tomaszowie, również widać nierówne i niedokładnie przebrane cewki. Te zaniedbania powinny być najrychlej zlikwidowane, wywołują bowiem duże trudności w pracy fabryk włókienniczych.

Na wszystko jest rada

Do niedawna w jakości cewek istniały jeszcze inne poważne braki, skutki których zresztą jeszcze dziś odczuwają robotnicy „Bawełnianej Szóstki". Trzeba przyznać z zadowoleniem, że załoga i kierownictwo Fabryki Cewek Nr 3 zdołały usunąć te niedociągnięcia. Nastąpiło to wówczas, gdy do zakładów przybyli przedstawiciele Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie i robotnicy PZPB Nr 6. Przynieśli z sobą cewki rozklejone, albo tak wąskie, że nie nadawały się zupełnie do założenia na wrzeciona. Opowiedzieli towarzyszom z Fabryki Nr 3, jak bardzo utrudnia im pracę taka wadliwa produkcja.

Załoga Fabryki Cewek Nr 3 wzięła sobie głęboko do serca skargi towarzyszy zakładów włókienniczych. Organizacja Podstawowa, Rada Zakładowa i kierownictwo energicznie przystąpiły do **poprawy jakości cewek.** Po dokładnych badaniach okazało się, że cewki robione są ze zbyt chłonnego papieru, który po wyschnięciu kurczył się, zmniejszając obwód cewek. Inne znów wytwarzane były z papieru **małochłonnego,** nie przyjmującego kleju. Oczywiście, znalazła się rada na te braki. Papier, który powodował kurczenie się cewek, został przeznaczony do innych celów. Natomiast w drugim wypadku, przy małochłonnym papierze, dodano więcej amoniaku do kleju. Dzięki temu papier skleja się dobrze, a cewki pasują do wrzecion.

Wspólna walka o jakość

Okazało się więc, że **przy dobrej woli można sobie poradzić z każdą trudnością.** Fabryka Nr 3 powinna w ten sam sposób usunąć pozostałe braki. Organizacja Podstawowa i Rada Zakładowa muszą rzetelnie skontrolować pracę wszystkich oddziałów, usprawnić ją i usunąć to wszystko, co jeszcze obniża jakość produkcji i utrudnia pracę zakładom, korzystającym z wytwarzanych tu cewek. Przy tej akcji ogromną pomoc powinno stanowić współzawodnictwo, w którym podobno bierze udział 90 procent załogi.

Zakłady wypełniają dobrze swe miesięczne plany ilościowe. Trzeba więc, aby także jakość produkcji Fabryki Nr 3 nie budziła zastrzeżeń. Ambicją załogi winno być, **aby z żadnej przędzalni nie napłynęła więcej ani jedna reklamacja.** M. S.

Z życia naszych zakładów pracy

Kluby racjonalizatorów pracują

PZPW Nr 1

W piątek, t. j. dnia 4 b. m. odbyło się **zebranie członków Klubu z PZPW Nr 1.** Chociaż Klub ten istnieje od niedawna, wpłynęły już do Zarządu trzy wnioski racjonalizatorskie: dwa od ślusarzy, a jeden od majstra stolarskiego. Wnioski te rozpatrzone zostały na zebraniu.

PZPB Nr 2

Zakłady **„Bawełnianej Dwójki"** zorganizowały w tych dniach Klub Racjonalizatorów i Wynalazców. Przewodniczącym został kierownik działu elektrotechnicznego, **Antoni Chmielewski,** wiceprzewodniczącym, znany racjonalizator, tow. **Antoni Zawadzki,** sekretarzem komisarz oszczędnościowy, tow. **Kazimierczak.** Do Zarządu weszli przedstawiciele organizacji podstawowej i Rady Zakładowej. Klub wyłonił sekcje: przędzalniczą, tkacką, wykończalniczą i mechaniczną. Zebrania sekcji, na których odbywać się będzie planowanie ruchu racjonalizatorskiego, urządzane zostaną co miesiąc. Klub Racjonalizatorów ma obecnie do rozpatrzenia trzy wnioski kierownika brygady **Bernera,** ślusarzy: **Wlaźlika i Wieczorkowskiego** oraz wspólny pomysł majstra tkackiego **Pacanowskiego** i kierownika **Michalkiewicza.**

PZPB Nr 7

W PZPB Nr 7 Zarząd Klubu rozesłał deklaracje wszystkim racjonalizatorom i sympatykom. Zgłoszenia napływają dość licznie. Do tej pory wnioski rozpatruje specjalna komisja, ponieważ Zarząd Klubu jest na razie tymczasowy. Dopiero przy końcu b. m. odbędzie się walne zebranie, na którym zostanie wybrany nowy stały zarząd Klubu.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Przędzalnia średnioprzędna PZPB Nr 2

musi lepiej pracować

Plan oddziału tkalni przy PZPB Nr 2 od dłuższego już czasu poważnie kuleje. Chcąc zbadać przyczyny niewykonywania planu przez oddział, zwróciliśmy się do najlepszego wielowarsztatowca, tkacza Władysława Kowalskiego. W odpowiedzi na moje zapytania ujął on mnie pod rękę, przyprowadził do jednego ze swych krosien i pokazał mi niedawno przysłane **osnowy z przędzalni średnioprzędnej.** Nie ulegało wątpliwości, osnowy te były fatalnie wprost wykonane. Liczne pęki i zgrubienia powodują zrywy i gniazda.

Nasz najlepszy tkacz, Kowalski, zdenerwowany i rozżalony, pokazuje te wszystkie błędy i tłumaczy, że mimo najlepszych jego wysiłków praca nie idzie tak, jak iść powinna, a w rezultacie **tkalnia nie wykonuje planu.** W dalszej rozmowie tow. Kowalski zwraca nam uwagę na to, że pomagaczka jego, obsługująca 60 krosien, nie jest w stanie nadążyć przy wiązaniu wątku i dlatego tkacz zmuszony jest często czekać na pomoc.

Bolączki te powinny znaleźć swój oddźwięk w przędzalni średnioprzędnej. Jeżeli bowiem tkalnia w dalszym ciągu otrzymywać będzie równie zły wątek, plan produkcyjny może zostać zarwany. Nie wątpię, że korespondencja ta będzie dzwonkiem alarmowym i przędzalnia średnioprzędna pracę swoją naprawi i podciągnie, wytwarzając lepszy wątek.

Ryszard Holke
korespondent fabryczny
z PZPB Nr 2

Załoga PZPDz i G Nr 4

będzie walczyła o sztandar przechodni

Jak już donosiliśmy, Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego ufundował Sztandar Przechodni Współzawodnictwa Pracy dla przodującego zakładu w przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym. Pragnąc uzyskać ten sztandar zakład nasz postanowił podnieść dyscyplinę pracy i ożywić ruch współzawodnictwa przy pomocy rozległej akcji uświadamiającej o znaczeniu współzawodnictwa pracy. Obecnie załoga naszych zakładów uczestniczy w 74 procentach w ruchu współzawodnictwa.

Kilka dni temu czytaliśmy w „Głosie Robotniczym", że załoga PZPJG Nr 8 postanowiła również sztandar ten zdobyć w pierwszym etapie.

Mimo, że załoga Jedwabniczej 8-ki jest dla nas groźnym rywalem, to jednak dołożymy wszelkich starań, aby sztandar przypadł w udziale naszym zakładom — **PZPDz. i G. Nr 4.**

M. Królikowski
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPDz. i G. Nr 4

Głos Kobiet

Życiorys — który uczy i wychowuje

Miliony kobiet radzieckich nad biografią Wielkiego Stalina

W Związku Radzieckim rozeszły się miliony książek, zawierających życiorys Generalissimusa Stalina. Pierwsze wydanie życiorysu liczyło 4 miliony, drugie przekroczyło 6 i pół miliona egzemplarzy. Książkę wydano w 61 językach.

Miliony obywateli radzieckich, robotników, chłopów, inżynierów, techników, nauczycieli, lekarzy, studentów i uczonych studiuje dziś życiorys Wielkiego Stalina, bowiem jego życie to dzieje bohaterskich walk i zwycięstw robotników, chłopów i inteligencji, to historia Partii Bolszewickiej. Książka ta czytana jest przez cały naród radziecki.



Jeden z pokoi lokalu partyjnego w fabryce **„Krasnyj Bohatyr" w Moskwie.** Wielki afisz na ścianie. Czytamy — **Życiorys tow. Stalina** — to biografia najwybitniejszego człowieka naszej epoki, myśliciela, polityka, wodza i wychowawcy milionów robotników całego świata.

W pokoju zaczynają się zbierać robotnicy i robotnice działu gumowego, aby studiować dzieje życia Stalina. Członkowie grupy zbierają się w tym celu co tydzień. Każdy ma ze sobą niewielką książeczkę w czerwonej oprawie, na której czytamy złotymi literami wyryty napis — **Józef Stalin: życiorys.**

— Jaka to ciekawa książka — mówi Eudoksja Stoliarowa — ta wspaniała historia wielkiego człowieka. Czytając ten życiorys uczę się tylu rzeczy! Nasze koło powstało jesienią ubiegłego roku. Nikt nie opuszcza zebrań. Życiorys tow. Stalina po prostu nas porywa. Każda przeczytana strona pokazuje nam w sposób coraz jaśniejszy **oblicze wodza całej postępowej ludzkości.** Dzisiejsze nasze zebranie poświęcone jest zapoznaniu się z rolą jaką tow. Stalin odegrał w Wielkiej Wojnie toczonej przez Związek Radziecki z hitleryzmem. Gdy przeczytałam ten rozdział, przeżyłam na nowo lata wojny. W pamięci mej stanęły znów te chwile, gdy faszyści zajęli nasze ziemie, niszcząc wszystko na swej drodze, i wypędzając oraz mordując ludność. Cóż by się z nami wszystkimi stało bez tow. Stalina! To jemu, wielkiemu Stalinowi, kontynuatorowi nieśmiertelnego dzieła Lenina, zawdzięczamy nasze zwycięstwo nad najstraszniejszym z wrogów — **faszyzmem.**

Do naszej rozmowy przyłączają się inni „uczniowie". Eufrosina Altunina wspomina o tym, jak tow. Stalin, zdemaskowawszy cele wojny hitlerowców, wezwał lud radziecki do przestawienia całego wysiłku na potrzeby wojny. — Tow. Stalin obudził wśród ludzi siłę ducha i wiarę we własne siły. Myśmy przeobrazili dla potrzeb wojny nie tylko całą gospodarkę, ale nawet nas samych. Odwaga i ofiarność — to były cechy, które ze specjalną siłą wystąpiły wśród naszych ludzi. I w tych ciężkich czasach nasz wielki Stalin był nam przykładem.

Maria Pronina stara robotnica miesza się do rozmowy. — Prawdę mówi Altunina. Obywatele radzieccy oddali wszystko, by uratować ojczyznę. Niepokonana siła całego narodu stanęła przeciwko Hitlerowi. Tow. Stalin wydał rozkaz, ażeby armie, zmuszone do odwrotu, stwarzały wrogowi jak najgorsze warunki. Ani jedna lokomotywa, ani jeden wagon, ani jeden litr benzyny, ani okruszyna chleba nie miały wpaść w ręce wroga. Pomyślcie tylko — Stalin wydał te rozkazy dlatego, że wiedział jak można być pewnym ludzi radzieckich. Zniszczyliśmy własnymi rękami to, co zbudowaliśmy byle nie wpadło w ręce wroga.

Ale w naszym kraju pod mądrym kierownictwem tow. Stalina rany, zadane wojną, są energicznie leczone. Dobrobyt wzrasta, rozwija się nasza gospodarka narodowa, widzimy olbrzymi rozkwit nauki i sztuki.

Dziś kraj nasz walczy o pokój i demokrację na całym świecie.

Macie rację — mówi tow. Krustaliow — dziś uczucia i myśli uciemiężonych całego świata **kierują się w stronę tow. Stalina, największego człowieka naszych czasów, gdyż żyje on jedynie dla ludu. Stalin jest sztandarem naszej epoki.**

Pokój usuwa zniszczenia wojny
Kobiety radzieckie przy pracach odbudowy



Zaledwie uwolniono Stalingrad od hord hitlerowskich, a już tysiące mieszkańców tego miasta ruszyły do jego odbudowy. Szalała jeszcze wojna na ziemiach Związku Radzieckiego, nocą słychać było huk armat, ale ludzie Stalingradu nie chcieli patrzeć na ruiny i zgliszcza z założonymi rękoma. Wówczas to padł głos prostej kobiety sowieckiej, żony i matki A. Czerkasowej: „Towarzysze, w czasie wolnym od innych zajęć pracujmy nad odbudową naszego miasta".

Kobiety ochoczo podjęły wezwanie Aleksandry Czerkasowej. Rodziny całe cieśniły się, jak mogły, w ruinach, ale nie domy mieszkalne pierwsze odbudowano. Trwała jeszcze wojna. Front wymagał broni, maszyn. Od fabryki wielkich pieców rozpoczęła się więc rekonstrukcja Stalingradu. To samo co działo się w Stalingradzie, działo się na całym, opuszczonym przez wroga terytorium. Wierzono, że gdy wojna się skończy, Stalingrad stanie się znów „Czarem Wołgi", Leningrad — „Perłą Północy", a Sewastopol wzniesie znów swe mury nad błękitnym morzem. Na miejscach walk powstaną pałace kultury, szkoły, fabryki. Parki i ogrody zapełnią się dziećmi. I tak się stało.

Kobiety Związku Radzieckiego niemałą rolę odegrały w odbudowie swojej ojczyzny. Brygady kobiet — murarzy, dekarzy, techników budowlanych, olbrzymim wkładem swej pracy przyczyniły się do szybkiej odbudowy tych terenów Związku Radzieckiego, które zniszczyła wojna.

Wzór zapału i ofiarności
Wielka poetka radziecka — Wera Inber

Jesienią 1941 roku, gdy Leningrad był oblężony przez Niemców, przybyła do miasta ostatnim już pociągiem Wera Inber, poetka znana w całym Związku Radzieckim. Pozostawiła córkę i wnuka w Moskwie, ażeby dzielić ciężar i niebezpieczeństwa oblężenia ze wszystkimi mieszkańcami Leningradu. Pracowała w szpitalu, opiekując się rannymi i chorymi. Walczy o Leningrad podnosząc na duchu bohaterskich obrońców tego miasta. W najcięższych dniach, osłabiona zimnem i głodem, nie przestaje, przemawiać przez radio, wygłasza płomienne przemówienia w fabrykach, podtrzymuje ducha obywateli Leningradu swą twórczością pisarską. Tu powstają piękne strofy poezji poświęconych kobietom Leningradu, odgrywającym tak wielką rolę w obronie tego miasta. Mimo najstraszniejszych warunków oblężenia w dziełach Wery Inber, powstałych w walczącym Leningradzie, jest niezachwiana wiara w ostateczne zwycięstwo nad wrogiem. Odznaczona Premią Stalina przewodnicząca sekcji poetów Związku Literatów radzieckich, Wera Inber mimo, że jest już starszą kobietą, pracuje z zapałem młodości. W dziełach jej znajdujemy odbicie tęsknot całej pragnącej wolności,, pokoju i postępu ludzkości.



Kraj Socjalizmu — krajem równouprawnienia
Kobiety u steru Państwa Radzieckiego



Nadieżda Grekowa



Bakty Gul Altibajewa



Tatiana Zujewa

W konstytucji Związku Radzieckiego czytamy: „Kobiety korzystać będą z tych samych praw, co i mężczyźni, we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, kulturalnego, społecznego i politycznego". Sformułowanie to nie pozostało martwym paragrafem. W krajach Związku Radzieckiego kobieta jest pełnoprawnym obywatelem, którego praca otoczona jest szacunkiem i uznaniem.

Kobietom w Związku Radzieckim powierza się ważne i odpowiedzialne posterunki. Do Najwyższej Rady ZSRR wybrano 277 kobiet. W najwyższych radach republik zasiada ponad 1200 kobiet. 503 kobiety piastują mandaty poselskie w radach republik autonomicznych.

Tatiana Zujewa jest wiceprzewodniczącym Rady Ministrów Federacyjnej Republiki Rosyjskiej. Aby mieć wyobrażenie o ogromie pracy, spoczywającej na jej barkach, wystarczy powiedzieć, że do jej resortu należą sprawy oświaty, zdrowia i ubezpieczeń społecznych, oraz sprawy kultury i sztuki.

Maria Suryczewa jest wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Moskwie. Zajmuje się ona szkołami, żłobkami, domami dziecka, odpowiada za pracę na odcinku sztuki, kina i radia.

Bakty - Gul Altibajewa jest przewodniczącym Rady Najwyższej Czuwaskiej Autonomicznej Republiki i wiceprzewodniczącym Rady Najwyższej ZSRR. W Autonomicznej Republice Buriato-mongolskiej obowiązki wiceprzewodniczącego Rady Republiki spoczywają w ręku **Gusyn Sedenowej.** W Turkmenii ministrem lekkiego przemysłu jest **Bakty Aksybajewa. Olga Lauristine jest** ministrem kinematografii w Estońskiej SRR.

Kim są te wybitne kobiety narodu radzieckiego? Są to najlepsze pracownice, oddające wszystkie swe siły i uzdolnienia, ażeby ich ojczyzna radziecka stała się jeszcze potężniejszą.

Wiele z tych kobiet przeszło długą drogę, zanim objęło najwyższe, odpowiedzialne posterunki w państwie radzieckim. Dzisiejszy poseł i wysoki urzędnik **Grekowa**, zaczęła pracować, jako pastuszka u kułaka. Ale przyszła Rewolucja Październikowa i Nadieżda Grekowa mogła się uczyć. Wielkie zdolności pozwoliły jej dojść do stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego Ukraińskiej SRR.

Typowa także jest droga awansu społecznego **Matriony Simonjenkowej**, posła do Rady Najwyższej ZSRR.

A. S. Makarenko

Wychowanie w rodzinie
Jak należy postępować z t. zw. dziećmi leniwymi

Najwięcej zajmuje rodziców zagadnienie, jak należy postępować z tak zwanymi **leniwymi dziećmi.** Trzeba tu zaznaczyć, że lenistwo, to znaczy niechęć do pracy, bardzo rzadko można wytłumaczyć złym stanem zdrowia, słabością fizyczną, apatią. Jeżeli tak jest, najlepiej oczywiście udać się do lekarza.

Najczęściej jednak lenistwo jest skutkiem niewłaściwego wychowania. Rozwija się ono wtedy, kiedy rodzice nie wyrabiają w dziecku od najmłodszych lat energii, nie uczą go pokonywania trudności, nie budzą w nim zainteresowania pracą i zdolności odczuwania zadowolenia z wykonanej pracy.

Walczyć z lenistwem można tylko w jeden sposób: wciągając stopniowo dziecko w świat pracy i budząc powoli zainteresowanie nią.

Zwalczając lenistwo można jednocześnie usunąć jeszcze inne wady. Są dzieci, które gotowe bywają spełniać każdą robotę, ale czynią to bez zapału, bez ciekawości, bezmyślnie i obojętnie. Pracują tylko dlatego, że chcą uniknąć przykrości i wymówek. Taka praca podobna jest do wysiłku konia roboczego, prowadzi do zupełnej zatraty samokrytycyzmu.

Wyrastają z tych dzieci ludzie, przez całe swe życie zawsze kogoś obsługujący, pomagający komuś, nawet temu, kto nic nie robi. Państwu radzieckiemu nie jest potrzebna taka praca koni roboczych, nie są mu potrzebni ludzie, nie umiejący stawiać moralnych wymagań ani własnej pracy, ani pracy innych.

Prawda, że w naszym państwie już nie jest możliwy wyzysk człowieka w produkcji, ale nie brak jeszcze ludzi, chętnych do korzystania z cudzej pracy w środowisku domowym, w życiu rodzinnym.

Nasze dzieci muszą być tak wychowane, żeby nie mogły stać się przedmiotem niczyjego wyzysku, żeby żadne eksploatatorskie zapędy nie miały nawet w domowych warunkach gruntu, na którym mogłyby się rozwijać. Rodzice muszą bacznie przestrzegać, żeby starsze rodzeństwo nie posługiwało się pracą młodszych inaczej, niż w granicach wzajemnych przysług, żeby w życiu rodzinnym nie było żadnej nierówności w zakresie pracy.

Trzeba powiedzieć jeszcze kilka słów o jakości roboty. Znaczenie jej musi być rozstrzygające, trzeba zawsze wymagać wysokiej jakości i wymagać poważnie. Naturalnie, dziecko często nie ma ani tyle doświadczenia, ani sił fizycznych, aby wykonać robotę doskonale pod każdym względem. Toteż trzeba wymagać od niego takiego wypełniania pracy, które nie przekracza ani jego sił, ani możliwości wykonania.

Nie należy przy tym karcić dziecka za marną robotę, nie trzeba zawstydzać go, ani robić mu wymówek. Trzeba po prostu powiedzieć spokojnie, że praca nie jest wykonana, jak należy, że musi być przerobiona, poprawiona czy nawet przeprowadzona na nowo. Nigdy jednak nie powinni rodzice odrabiać jej za dziecko, co najwyżej mogą wykonać tę część roboty, która przechodzi jego siły. Będzie to tylko naprawienie pomyłki, jaką popełnili, dając dziecku zbyt trudne zadanie.

Jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami stosowania w dziedzinie pracy kar oraz nagród. Samo wykonanie zadania powinno dawać dziecku zadowolenie i radość. Najlepszą nagrodą za trudy powinno być uznanie dla jego pracy, dla jego wynalazczości, pomysłowości, metod pracy. Ale i tym uznaniem nie trzeba zbytnio szafować, zwłaszcza nie trzeba go wyrażać w obecności znajomych i przyjaciół. Tym bardziej nie należy karać za złe wykonanie lub nie wykonanie roboty, lecz bezwzględnie doprowadzić do tego, aby mimo wszystko została ona dobrze spełniona.

JAK SIĘ UBRAĆ



W obecnym sezonie w dalszym ciągu modne są łączenia dwu różnych materiałów, trykotu z wełną lub futra z wełną (szczególnie praktyczne w zastosowaniu do przeróbek).

Kawałkiem barwnej wełny w kratę lub w paski możemy ładnie odświeżyć starą niemodną sukienkę:

1. praktyczna kamizelka którą zrobimy ze starej za krótkiej wełnianej bluzki.
2. barwny szalik w kratę lub paski jako ciekawy moment dekoracyjny do starej sukienki.
3. wstawka w stanie z materiału w kratę lub w paski — praktyczny sposób podłużenia sukienki.
4. karczek i baskinka z materiałów w kontrastowych kolorach tworzy efektowną całość skromnej sportowej sukienki.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 5 listopada 1949 r.
Dziś: Elżbiety

WAŻNIEJSZE TELEFONY

0 — Straż Pożarna
Komitet PZPR.
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
6 — Kom. „Służby Polsce".
10 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Na rolników czeka dobrobyt na Ziemiach Zachodnich

Poważne udogodnienia dla przesiedlających się

Aby właściwie pokierować akcją przesiedleńczą na Ziemie Zachodnie, powołano do życia Rady Społeczne, w skład których wchodzą przedstawiciele wszystkich niemal instytucji o charakterze społecznym. Rady Społeczne mają za zadanie uświadomić o korzyściach, wynikających z osiedlenia i zagospodarowania się na Ziemiach Zachodnich — ludność tych wsi, — w których jest większość gospodarstw małorolnych i karłowatych.

Działające w terenie Rady Społeczne, po ocenieniu warunków lokalnych, winny poprowadzić rzeczową propagandę i nakłonić rolników do przeniesienia się do województw zachodnich, w których, mimo zaludnienia ich w pierwszym okresie przez repatriantów, jest dość jeszcze miejsca dla nowoprzybywających z województw centralnych.

Trzeba stwierdzić, że na naszym terenie ani Rady Społeczne specjalnie do tej akcji powołane, ani Powiatowe Rady — nie wywiązały się dotychczas należycie z tego zadania. Zakreślony plan przesiedleńczy nie został w województwie wykonany. Organizacje społeczne w terenie nie zajęły się poważnie tym zagadnieniem i w niedostatecznym stopniu wykazują współpracę z powołanymi do tego urzędami.

Nienależyte funkcjonowanie Rad Społecznych skłoniło ob. Ministra Administracji Publicznej do przeniesienia odpowiedzialności z tych Rad za wykonanie planu, na wojewodów i starostów, uprawnionych do ewentualnego rozwiązywania Rad Społecznych.

Dla ułatwienia rodzinom nie zamożnym, Ministerstwo Administracji Publicznej i Ministerstwo Rolnictwa otworzyły kredyty na udzielanie pożyczek zwrotnych dla przesiedleńców do wysokości 100 tys. złotych na rodzinę, oraz zapomogi bezzwrotnej — 10 tys. złotych na rodzinę na koszty przeprowadzki.

W województwie łódzkim wiele jeszcze mamy wsi, (w szczególności w powiatach południowych), o gruntach mało przydatnych do użytkowania rolniczego. Teraz w interesie rolników osiadłych w tych powiatach leży przeniesienie się na Ziemie Odzyskane, gdzie znajdą znacznie lepsze warunki bytu.

Zresztą — praktyka życiowa pokazała, że rolnicy spod Strykowa czy Łasku, którzy przenieśli się do województwa szczecińskiego czy wrocławskiego z biedaków stali się zasobnymi gospodarzami.

Toteż — coraz mniej powinno być takich, którzy ociągają się z przeniesieniem się pod Opole czy Olsztyn, woląc „gnieździć" się w przeludnionych gromadach i na złej glebie pod Opocznem czy Wieluniem.

Nowi czeladnicy otrzymali świadectwa

W radosnym nastroju odbyło się wręczenie świadectw czeladniczych pracownikom L-1.

Kurs ukończyło 26 pracowników z tytułem czeladnika przemysłu lamp elektrycznych. Jak wynika ze słów dyr. fabryki L-1 inż. M. Reicha, kurs ten trwał ponad rok. Wykłady odbywały się po pracy.

Kierownikiem kursu był tow. Rorawski. Kurs, z braku odpowiedniego lokalu, odbywał się w ciężkich warunkach. Mniej wytrwali odpadli, lecz większość wytrwała do końca. Poznali oni teoretyczne podstawy swej pracy.

Pomyślne wyniki kursu każą przypuszczać, że spełnił on swe zadanie dostarczając fachowców dla przemysłu lamp elektrycznych.

Wręczenia świadectw dokonał dyr. fabryki L-1 inż. Reich, życząc absolwentom kursu, aby nabyte na kursie wiadomości zużytkowali w produkcji. Trójka najlepszych kursantów ob. ob. Łuczakowa — majster żarówek bateryjnych, L. Jankowski i Woźniak, otrzymała nagrody w postaci książek.

Najwyższy czas nadsyłać gazetki
7-go wielka wystawa gazetek ściennych

Z dniem 32-ej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odbędzie się w świetlicy PZPB w Pabianicach otwarcie wielkiej, ogólnomiejskiej wystawy gazetek ściennych.

Przypominamy, że gazetki należy składać do dnia 6 listopada br. włącznie, w sekretariacie świetlicy PZPB. Dodajemy również, że w wystawie mogą brać udział zarówno fabryczne gazetki ścienne, jak i szkolne, ZMP-owskie, czy gazetki miejscowych biur i instytucji.

W Dubiach współpraca robotników i chłopów układa się coraz lepiej

Kiedy w sierpniu b. r., robotnicy z P.Z.P. Weln. Nr 41 po raz pierwszy zjawili się w Dubiach, nikt nie przypuszczał, że te wyjazdy ekipy robotniczej w stosunkowo krótkim czasie przyniosą aż tak poważne rezultaty.

Bodaj że największym osiągnięciem ekipy było przeprowadzanie wśród chłopów wsi Dubie pewnego przełomu myślowego. Wielu chłopów doniedawna jeszcze, idąc za podszeptami kułaków, uważało, że robotnicy jadą na wieś „zakładać kolchozy". Wkrótce jednak stało się dla nich oczywiste jak ich podstępnie usiłowano wyprowadzić w pole.

Chłopi zrozumieli, kto ich oszukuje, kto stara się, ich wyzyskać, a kto im rzeczywiście pomaga. Nauczyli się, dzięki referatom i pogadankom wygłaszanych przez robotników, dobrze poznawać i demaskować wroga klasowego.

Ostatni przyjazd robotników PZPWełn. Nr 41 do Dubian przeobraził się w prawdziwą manifestację sojuszu robotniczo-chłopskiego. Chłopi po prostu nie chcieli robotników puścić do domu. Specjalnie owacyjnie witano fabryczny zespół artystyczny, który wziął udział w uroczystym otwarciu nowej wiejskiej świetlicy.

W poniedziałek premiera „Wzywa was Tajmyr"

Świetlica PZPB, mimo szeregu niedomagań, słusznie jest uważana za najlepiej pracującą w Pabianicach. Potworzono liczne sekcje i kółka, pozwalające młodzieży pracującej w PZPB na wszechstronny rozwój swych zamiłowań.

Ostatnio ze szczególnym zacięciem zabrała się do pracy sekcja teatralna.

Jak wiadomo, w najbliższym czasie w Łodzi rozpocznie się wielki festiwal zespołów świetlicowych, na którym będą zademonstrowane radzieckie sztuki teatralne. Otóż na festiwalu ma zamiar wystąpić również zespół PZPB.

W chwili obecnej kończą się przygotowania premiery przezabawnej komedii pt. „Wzywa was Tajmyr". Premiera odbędzie się w przyszły poniedziałek w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta.

Na premierę zostali również zaproszeni przedstawiciele jury festiwalowego, który ewentualnie zakwalifikuje zespół do finałowych występów w Łodzi.

Na marginesie narady wytwórczej w oddziale 3-5

Robotników zbliżono do spraw produkcji

Narady wytwórcze umiejętnie przeprowadzone mogą przynieść znaczną korzyść zarówno robotnikom jak i sprawie podniesienia ilości oraz jakości produkcji. Narady takie odbywają się co miesiąc na każdym z oddziałów PZPB. Na naradach tych robotnicy zapoznają się z wykonaniem planu i z planami na najbliższy miesiąc oraz z innymi ważnymi, aktualnymi zagadnieniami dotyczącymi załogi danej fabryki.

18.000 M. STRATY

Niedawno odbyła się taka narada wytwórcza na oddziale 3-5 PZPB, o którym wiadomo, że jest pod względem wykonywania planu jednym z najgorszych oddziałów PZPB. Sprawom oddziału 3-5 poświęciliśmy niedawno obszerny artykuł, który był gorąco komentowany przez robotników. Nic też dziwnego, że ze wszystkich spraw omawianych na ostatniej naradzie na czoło wybiła się sprawa produkcji, a co zatem idzie sprawa zlikwidowania nadmiernej ilości nieobecności i spóźnień przy pracy. Kierownik oddziału, tow Hanczka referujący sprawy produkcji poinformował zebranych robotników, że w miesiącu październiku na skutek niespotykanej dotąd ilości nieobecności i spóźnień oddział stracił 18.000 m. tkanin. Jest to cyfra bardzo duża, jeżeli zważy się, że jest to oddział, posiadający tylko 252 krosna. Po pamiętnym artykule w „Głosie" frekwencja przy pracy od razu znacznie się polepszyła, ale daleko jej jeszcze do stanu doskonałości.

SPÓŹNIENIA

Spóźnienia są nadal jeszcze plagą oddziału 3-5. Ostatnio nazwiska spóźniających się są bezwzględnie wpisywane na tzw. czarną tablicę, wiszącą w portierni i znane są całej załodze. W ten sposób robotnicy sami mogą wywierać presję moralną na swych towarzyszy pracy, świecących złym przykładem dla innych.

JAKOŚĆ

Jeżeli mowa o jakości, to oddział 3-5 może się w chwili obecnej poszczycić najlepszym zespołem jakościowym na terenie PZPB. Jest to zespół ob. Harendarz Bronisławy, który miał ostatnio 78,5 proc. extry. W zespole tym wyróżnia się ob. Pawełczyk. Gdyby zespół ten wyrabiał przy obecnej jakości 100 procentową bazę, miałby szanse stania się jednym z lepszych zespołów w polskim przemyśle włókienniczym.

WALKA Z BRAKORÓBSTWEM

Ale jedna jaskółka nie czyni wiosny. Myliłby się ten, ktoby sądził, że sprawa jakości na oddziale 3-5 PZPB jest już całkowicie rozwiązana.

Procent extry w stosunku do produkcji całego oddziału jest stanowczo jeszcze za mały (4,5 proc.), natomiast procent braków jest wciąż jeszcze za duży. I dlatego cała załoga oddziału 3-5 musi wydać bezwzględną walkę wszelkim przejawom brakoróbstwa i niszczenia surowca.

GŁOS PARTYJNIAKA

Obok kierownika oddziału 3-5 w sprawach produkcji zabierał głos delegat Komitetu Fabrycznego, tow. Górny. Tow. Górny zwrócił się szczególnie do młodych tkaczy, ażeby starali się dorównać starym tkaczom i poważniej traktowali swe obowiązki. Tow. Górny zwrócił się z gorącym apelem zarówno do partyjniaków jak i bezpartyjnych, ażeby sprawy produkcji traktowali poważnie i z całą głęboką świadomością klasową. Honor załogi oddziału 3-5 nie powinien pozwolić, ażeby oddział ten wlókł się gdzieś na szarym końcu licznych oddziałów PZPB. Należy otrząsnąć się z letargu i wziąć solidnie do pracy, a wyniki nie dadzą na siebie długo czekać.

Wierzymy, że w bieżącym miesiącu wyniki pracy załogi oddziału 3-5 będą lepsze i załodze już nie przyniosą wstydu.

Na ul. Stanisławskiej nadal ciemno

Jak wiadomo, w PZPB w Pabianicach pracuje wiele robotnic i i robotników, którzy dojeżdżają do miejsca pracy z okolicznych miejscowości. Ulice, jakimi idą robotnice do PZPB są zazwyczaj nieoświetlone, co zwłaszcza jesienią i zimą szczególnie daje się we znaki.

Ostatnio otrzymaliśmy w tej sprawie list od robotnic, zatrudnionych w PZPB, w którym skarżą się, że w pobliskich Karniszewicach w dalszym ciągu, mimo wielu starań, ul. Stanisławska jest nie oświetlona.

Ostatnio nawet lekarz Ubezpieczalni, wezwany do chorego, nie mógł trafić pod wskazany adres, ponieważ numerów domów nie sposób było dojrzeć.

Podobno odnośne czynniki już dawno zapowiedziały umieszczenie na ul. Stanisławskiej lamp,

Jakoś do tej pory tego nie uczyniono.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Szkoła - sublokator

Ciężkie warunki nauki i pracy organizacji uczniowskich w III-cim Liceum Młodzieży Pracującej

III-cie Państwowe Liceum dla Młodzieży Pracującej jest normalną szkołą typu licealnego, jednakże zajęcia szkolne odbywają się w niej po południu. Udostępnia to naukę jak najszerszym rzeszom młodzieży pracującej do południa w rozmaitych zakładach pracy na terenie Pabianic oraz młodzieży dojeżdżającej z okolicznych bliższych i dalszych miejscowości.

Ostatnio szkoła ta znalazła się w niezwykle ciężkim położeniu, utrudniającym znacznie normalną pracę. Po zamienieniu II Jedenastolatki przy ul. Pułaskiego na szkołę TPD, III Liceum musiało opuścić budynek dawnego Gimn. i Lic. im. Królowej Jadwigi, mając obiecany budynek przy ul. Partyzanckiej 56. Budynek ten miał być oddany do użytku III Liceum najpóźniej w końcu września br. przez Szkołę Zawodową, która miała się przenieść do nowego budynku przy ul. Gdańskiej. Ponieważ zachodziła obawa straty kilkunastu dni szkolnych we wrześniu, I Jedenastolatka im. J. Śniadeckiego użyczyła tymczasowej gościny uczniom i dyrekcji III Liceum, dopóki ci ostatni nie uzyskają swego budynku przy ul. Partyzanckiej.

Obecnie mamy już początek listopada, a sytuacja nie zmieniła się na lepsze. Termin przekazania budynku szkolnego przy ul. Partyzanckiej 56 odwlekano kilkakrotnie: na 1, potem na 10, na 15 października, wreszcie na pierwszego listopada — i za każdym razem terminu niedotrzymano. Powodem tego stanu rzeczy jest bardzo powolny przebieg końcowych robót w budynku Szkoły Zawodowej przy ul. Gdańskiej, tak, że trudno jest w tej chwili dokładnie określić, kiedy Zawodówka przeniesie się wreszcie na Gdańską i odstąpi upragniony budynek III Liceum.

A tymczasem młodzież na „wypożyczonym" terenie I Jedenastolatki ma bardzo ciężkie warunki pracy. Organizacje szkolne nie mają pomieszczenia na zebrania. Brak jest świetlicy. Uczniowie dojeżdżający pociągiem do Pabianic już o godz. 12, nie mają gdzie się podziewać do godz. 15, o której to godzinie rozpoczynają się zajęcia szkolne. Brak jest umywalni. Brak dostatecznego oświetlenia we wszystkich klasach. Pokoje są bardzo zimne. Nie ma odpowiedniego pomieszczenia dla kancelarii szkoły, która gnieździ się w jednej z klas. Nie można urządzić żadnej akademii ani wieczorku świetlicowego i nie można uruchomić biblioteki szkolnej.

Zrozumiałe, że przez to kuleje praca poszczególnych organizacji szkolnych, które nie posiadają żadnego pomieszczenia ani świetlicy i jeżeli „trzeciacy" nadal przodują, czy to wśród kół szkolnych ZMP, czy TPPR, to należy zawdzięczać tylko ich wielkiej ambicji i uciążliwej pracy.

Stan taki jednak nie może trwać wiecznie. Zainteresowane czynniki powinny uczynić wszystko, ażeby III Liceum uzyskało jak najprędzej swój własny budynek i przestało być uciążliwym sublokatorem dla gościnnej I Jedenastolatki. Trzeba pamiętać, że zima zbliża się szybko, a pierwsze mrozy i śniegi jeszcze pogorszą sytuacje młodzieży III Liceum.

br.

ZE SPORTU

Trzeba pomyśleć o zaprawie zimowej

Mieszkańcy Pabianic mogli się do niedawna szczycić posiadaniem drużyny Ligowej. Wprawdzie grającej nie w I-ej ale w II-ej Lidze. Byli i tacy, którzy cichu marzyli o sukcesie PTC i uważali, (zwłaszcza na początku rozgrywek), że pabianiczanie mają szanse na awans do I-ej klasy państwowej.

Tak było doniedawna. Dzisiaj PTC spadło z Ligi i będzie w następnym roku brać udział w twardych walkach o mistrzostwo kl. A. Wydawało się i jeszcze przed 2-ma miesiącami, że PTC w Lidze się utrzyma. Był okres, kiedy zarówno „Ognisko" — Siedlce, „Gwardia" — Szczecin, a nawet łódzki „Widzew", znajdowały się w bardziej niekorzystnej sytuacji niż PTC. Jednak okres ten szybko minął. Po remisach z „Garbarnią" i „Radomiakiem", przyszły przykre porażki z „Bzurą", oraz z „Widzewem". Lepszy finisz „Widzewa" i „Gwardii" właśnie zadecydował o spadku PTC. Pabianiczanom zabrakło sił w końcowej decydującej fazie rozgrywek. Do porażek PTC nie mało również przyczynił się fakt że kilku z jego najlepszych graczy w okresie decydujących meczy, zostało zawieszonych za brutalną grę.

Zresztą nie pora się teraz zastanawiać nad wszystkimi przyczynami, które pozbawiły mieszkańców Pabianic możliwości, oglądania w następnym sezonie dobrych, ligowych meczów. Trzeba będzie zadowolić się meczami A-klasowymi. Prawie nikt w Pabianicach nie wątpi że PTC po rocznej przerwie wróci ponownie w szereg drużyn II-ej Ligi i wszyscy są przekonani, że PTC zdobędzie w przyszłym roku mistrzostwo kl. A. Nie wydaje się jednak by to było tak łatwe do osiągnięcia. Boje w łódzkiej klasie A od samego początku będą bardziej zacięte, od meczy rozgrywanych w I-ej Lidze. Jeżeli Pabianiczanie oglądali dotąd mecze stojące niekiedy na niezłym poziomie technicznym, to teraz zobaczą zmagania drużyn ambitnych, dążących prostą drogą do zwycięstwa.

Lekceważenie drużyn łódzkiej kl. A, może się srodze zemścić. Droga do tytułu mistrzowskiego kl. A będzie ciężka, wymagać będzie od całego zespołu maksimum wysiłku i poświęcenia.

Najważniejszą jednak rzeczą jest umieć odpowiednio przygotować całą drużynę już do pierwszych meczy jesiennych. By to osiągnąć konieczne jest przeprowadzenie w ciągu całej zimy, intensywnych treningów gimnastycznych. Praktyka niejednokrotnie wykazała, że zwyciężają te drużyny, które do pierwszych meczy są lepiej przygotowane, które przeszły solidną zaprawę zimową. Mamy nadzieję, że kierownictwo PTC, o tym nie zapomni i da możność wszystkim graczom PTC — uprawiania w ciągu całej zimy, racjonalnego, systematycznego treningu.



Co pisała prasa łódzka 5 listopada 1929 r.

„RĘCE DO GÓRY"

Prasa łódzka zamieszcza szereg „wstrząsających" opisów napadów rabunkowych, z których najbardziej wstrząsające i zajmujące najwięcej miejsca na czołowych stronach gazet są napady w Łęczycy i Tomaszowie.

„SŁAWNY" ŁODZIANIN

Niejaki Marian Grelecki, pseudodoktór medycyny zasłużył sobie na całostronnicowe opisy swych „czynów", do których należało „sfałszowanie indeksu uniwersytetu w Tuluzie, popisy w charakterze ginekologa, tudzież cała masa innych sprawek, które pozwoliły mu żyć wygodnie, bawić się itd.".

„BEZROBOCIE W ANGLII"

Na posiedzeniu Izby Gmin — donosi „Kurier Łódzki" — minister Thomas (Labour Party) — oświadczył, że nie posiada różdżki czarodziejskiej, która by mu pozwoliła zlikwidować bezrobocie. Zdaniem ministra system udzielania zapomóg bezrobotnym jest równie zły, jak niemoralny.

„AFERA KOLARSKA"

Na temat zabagnionych stosunków w kolarstwie pisze „Głos Poranny": „Uczestnicy biegu dookoła Polski brali grube pieniądze za reklamę pewnej marki rowerowej. Macherzy kolarscy dopuszczają do zawodów zdyskwalifikowanych zawodników. Mistrz Polski Szamota w ogóle nie pokazuje się w kraju — uganiając się na zagranicznych torach.

„TOWARY ŁÓDZKIE DO ROSJI"

Wczoraj — pisze „Głos Poranny" — wyjechał do Moskwy przewodniczący sowieckiej misji handlowej w Warszawie, celem omówienia z miarodajnymi czynnikami spraw związanych z zakupem towarów, a specjalnie łódzkich wyrobów włókienniczych w roku gospodarczym 1929-30.

„CO GRAJĄ W KINACH"

„Grand Kino" — „Kobieta i pajac", „Casino" — „Dama w szkarłacie", „Pallace" zapowiada premierę „Kobiety na krzyżu".



PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 premiera sztuki pt. „Wiśniowy sad" Antoniego Czechowa. Udział biorą: Habdank-Białobrzeska Maria, Jarecka Anna, Krafftówna Barbara, Krasicka Krystyna, Świderska Aniela, Ćwikliński Jerzy, Gudowski Edward, Jabłoński Władysław, Łaszewski Konrad, Pawlik Bronisław, Przybyła Czesław, Rzuchowski Zygmunt, Stankiewicz Roman, Stodulski Bogusław. — Inscenizacja i reżyseria Iwo Galla; ilustracja muzyczna — Eugeniusz Dziewulski. Przekład Konstantego Magnickiego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki", komedia w 4-ch aktach Józefa Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Relewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD czynny codziennie — oprócz poniedziałków — wznowił sztukę pod tyt. „Wilk, koza i koźlęta" — Grabowskiego.

Początek widowiska w dni powszednie — godz. 9.30, w niedziele i święta — godz. 12.

TEATR „OSA"
Traugutta 1, tel. 272-70

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia radziecka „Wzywa was Tajmyr".

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3-ch aktach K. Zellera.

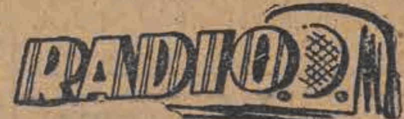
W poniedziałki teatr nieczynny.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
ul. Jaracza 2

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Łódzki Teatr Żydowski wystawia w sobotę, dnia 5 i w niedzielę, dnia 6 listopada klasyczną sztukę rosyjską „Bez winy winni" Ostrowskiego i „Wzywa was Tajmyr" Isajewa i Halicza. Obie te sztuki będą wystawione w festiwalu sztuk radzieckich i rosyjskich.



ADRIA (Stalina 1) — „Wyspa skarbów" — ceny biletów po 50 i 25 zł godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Lenin" — godz. 17, 19, 21 — film dozwolony dla młodzieży
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zwariowane lotnisko" — godz. 18, 20 film dozwolony dla dzieci
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 47" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2-4) (dla młodz.) — „Wyspa skarbów" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla dzieci
MUZA (Pabianicka 173) — „Zakazane piosenki" — godz. 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Lenin" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży
PRZEDWIOŚNIE — „Dni i noce" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla dzieci.
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Maskarada" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodz.
ROMA (Rzgowska 84) — „Świat się śmieje" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży
REKORD (Rzgowska 2) — „Młoda Gwardia" I-sza seria; dla młodz. godz. 16, seanse normalne: 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Piętnastoletni kapitan" — godz. 16 dla młodzieży; „Cztery serca" — godz. 18, 20 — film dozwol. dla młodz.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — Kino nieczynne z powodu remontu
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Program składany" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla dzieci
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Nikt nic nie wie" — godz. 16, 18, 20 — film dozwolony dla młodzieży
WISŁA (Daszyńskiego 1) — Kino nieczynne z powodu remontu.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Spotkanie nad Łabą" — godzina 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodzieży
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Potępieńcy" — godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodzieży
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Panna bez posagu" — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — film dozwolony dla młodz.



SOBOTA 5 LISTOPADA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.20 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI — wykład z cyklu: „Historia literatury polskiej". 14.00 Przegląd kulturalny. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Informator kulturalny. 14.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.55 Utwory Mozarta. 15.30 Baśń Al. Puszkina dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Muzyka z płyt. 16.50 (Ł) „Szkoły łódzkie na polskiej olimpiadzie sztuki" — felieton J. Zagałłowej. 17.00 „Przy sobocie po robocie". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Podstawy ekonomii". 19.00 Skrzynka ogólna. 19.15 Koncert Krakowskiej orkiestry i chóru PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Felieton o Moskwie. 21.00 (Ł) Koncert rozrywkowy. Wyk.: Orkiestra Łódzkiej Rozgłośni PR pod dyr. A. Lustiga, H. Korff-Kawecka i St. Lestan — śpiew, T. Dobrzyński — akompan. 21.40 „Droga przez mękę" — fragment powieści A. Tołstoja. 22.00 (Ł) „Z dziejów dawnej Łodzi" — pogadanka J. Goldberga pt. „Łódź — miasteczko rolnicze". 22.13 (Ł) Omówienie programu lok. na jutro. 22.15 Koncert muzyki operowej. Transmisja z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Utwory R. Straussa. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.10 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.



Sport polski w Planie 6-letnim

Z udziałem przedstawicieli ministerstw, Związkowej Rady KF, Głównej Rady Sportu Wiejskiego, ZMP, szkolnictwa zawodowego (CUSZ), woj. UKF i wszystkich centralnych związków sportowych rozpoczęła się w czwartek zorganizowana przez GUKF ogólnokrajowa konferencja, poświęcona wytycznym do Planu Sześcioletniego w zakresie kultury fizycznej.

Wytyczne do Planu Sześcioletniego zreferował dyr. GUKF poseł Motyka. Mówca przypomniał na wstępie, że od poprzedniej narady krajowej (w kwietniu) rozpoczęto pracę w terenie, opartą na nowej strukturze sportu. Od tej pory sport polski poszczycić się może znacznymi osiągnięciami. Liczba uczestników biegów narodowych wzrosła w stosunku do ub. r. o dalsze 200.000, w sztafecie młodzieżowej uczestniczyło około 200.000 osób, zwiększyła się również liczba startujących w marszach. Zorganizowano również poważne imprezy międzynarodowe, jak wyścig kolarski Praga — Warszawa i Dookoła Polski. Również sportowcy wzięli gremialny udział w manifestacjach 1-Majowych i w uroczystościach Międzynarodowego Dnia Pokoju.

Mówca zanalizował następnie uchwałę KC PZPR, w sprawie wychowania fizycznego i sportu, po czym przeszedł do sportu w Planie Sześcioletnim. O wadze, jaką państwo przywiązuje do kultury fizycznej, świadczy fakt, że wychowanie fizyczne znalazło po raz pierwszy miejsce w nowym planie gospodarczym. Plan Sześcioletni nadaje wychowaniu fizycznemu właściwy kierunek rozwoju, zgodny z interesami mas pracujących.

O. S. FIZYCZNEJ

Umasowienie sportu oparte jest na Odznace Sprawności Fizycznej. Planowany jest trzykrotny wzrost liczby osób posiadających OSF (z 360.000 w 1950 r. do 1.050.000 w 1956 r.). Do końca 1955 r. liczba objętych wychowaniem fizycznym wzrośnie do 6.900.000 osób. Nastąpi również powiększenie liczby imprez do 64.000 (o 242 proc.) i liczby osób nimi objętych z 1.880.000 do 5.160.000 (274 proc.). Taki rozwój sportu nie był możliwy w Polsce przedwrześniowej.

Wprowadzony zostanie rozdział na wychowanie fizyczne, obowiązkowe, dobrowolne i sport wyczynowy.

ŚWIĘTA KULTURY FIZYCZNEJ

Przewiduje się dwa rodzaje imprez: wychowanie fizyczne obejmie imprezy i akcje masowe, sport — krajowe i zagraniczne imprezy wyczynowe, oraz obozy kondycyjne i wyszkolenie. Z uwagi na walory wychowawcze podzielono poszczególne gałęzie sportu na 3 grupy. Imprezy i akcje masowe obejmą podstawowe dziedziny sportu i będą sprawdzianem rozwoju wychowania fizycznego w Planie Sześcioletnim. Akcje masowe przeprowadzone będą w znacznie szerszym zakresie już od przyszłego roku. Od roku 1950 wprowadzone zostanie Święto Kultury Fizycznej w województwach, a od 1952 — w powiatach. Święto KF obchodzone będzie co dwa lata w ostatnim tygodniu czerwca (na zakończenie roku szkolnego) i będzie przeglądem sprawności fizycznej młodzieży.

SPARTAKIADY

Nową imprezą sportową będzie Spartakiada, przewidziana w odstępach dwuletnich, począwszy od 1951 roku. Oprócz konkurencji sportowych obejmie ona konkursy o charakterze artystyczno-literackim. Spartakiady będą zarazem mistrzostwami Polski. W pierwszym roku spartakiada zimowa (Zakopane) obejmie 4 konkurencje, letnia zaś (Warszawa) odbędzie się w 12 gałęziach sportu. Dotychczasowy system rozgrywek mistrzowskich ulegnie zmianie.

W zakresie imprez międzynarodowych, oprócz zawodów międzypaństwowych i międzynarodowych odbywać się będzie z zagranicą wymiana literatury fachowej oraz w celach szkoleniowych, wymiana trenerów, sędziów i zawodników.

KADRA REPREZENTACYJNA

Wyszkolenie kadry reprezentacyjnej i sędziów spocznie na Związkach Sportowych, stałe szkolenie zawodników wszystkich klas należeć będzie do zrzeszeń sportowych. Na obozy szkoleniowe kondycyjne i unifikacyjne przewidziano w samym tylko roku 1950 ponad 54 milionów zł.

Aby umożliwić zawodnikom planowe podwyższanie kwalifikacji, zostanie wprowadzony podział sportowców we wszystkich dziedzinach na 5 klas (extra klasa I, II, III i najniższa — młodzieżowa).

SUBWENCJE

Subsydia dla Związków Sportowych, które w tym roku osiągnęły już poważną sumę, w roku 1950 będą jeszcze wyższe, a pod koniec planu przeciętnie wzrosną dwukrotnie. Planowane na rok 1950 łączne subsydia na Związki — 228.697 tys. zł osiągną w r. 1955 kwotę 460.601 tys. zł. Z dotacji został wyłączony boks i piłka nożna jako samowystarczalne.

SZKOLENIE KADR INSTRUKTORSKICH

Szkolenie kadr instruktorskich będzie 5-stopniowe (wstępne, podstawowe, średnie, wyższe i uzupełniające). Począwszy od 1954 r. studia WF w Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie zamienione zostaną na 4-letnie Technicum WF. Wojewódzkie ośrodki KF staną się bazą szkolenia wstępnego dla wszystkich zrzeszeń. Szkolenie podstawowe dla własnych potrzeb będą przeprowadzały Centralne Ośrodki KF poszczególnych organizacji. Ponadto powstaną centralne ośrodki GUKF-u. Na szkolenie w roku 1950 przewidziano ogółem 112 milionów zł. W latach następnych kwota ta będzie się stale powiększała o 23 proc. w stosunku do poprzedniego roku. Kadra instruktorska, zatrudniona zawodowo w sporcie wzrośnie z 9 tys. do ponad 21 tys. w r. 1955 (do 237 proc.).

8,8 MILIARDA NA INWESTYCJE SPORTOWE

Dotychczasowe obiekty sportowe doprowadzone zostaną do maksymalnej używalności. Budownictwo prowadzone będzie przede wszystkim pod kątem widzenia rozwoju sportu masowego. W Planie Sześcioletnim na inwestycje sportowe przewidziano 8,8 miliarda zł.

Przed meczem Szwecja - Węgry

Arbitrem meczu będzie Polak – Rutkowski

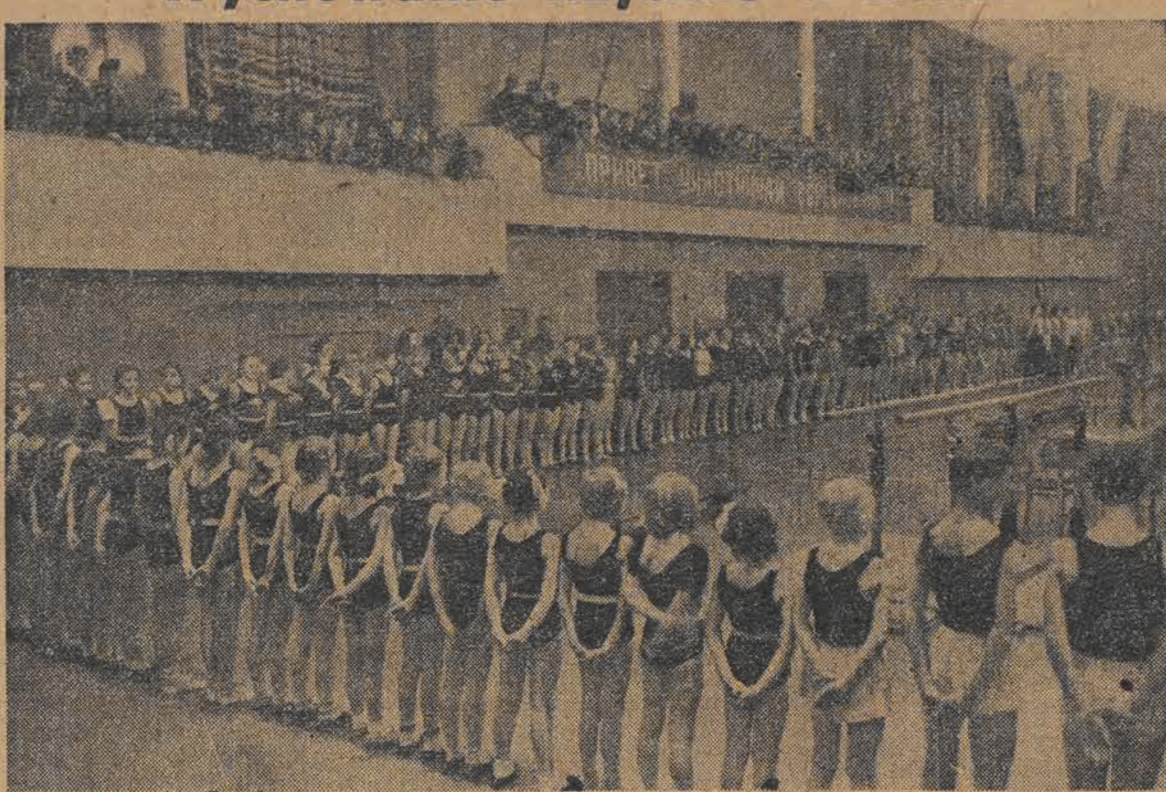
BUDAPESZT (PAP). 20 bm. odbędzie się w Budapeszcie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Szwecja — Węgry.

Na podstawie porozumienia obu stron postanowiono zaprosić na arbitra tego meczu międzynarodowego sędziego polskiego — Rutkowskiego.

Poprzedni mecz między obu drużynami, rozegrany ostatnio w Sztokholmie, zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

W dniach od 29. 1. do 5. 2. 1950 r. odbędą się w Budapeszcie mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Udział w turnieju zgłosiły dotychczas 24 państwa.

Wychowanie fizyczne w ZSRR



Defilada młodych gimnastyków klubu sportowego „Skrzydła Sowietów"

Dzisiejsze imprezy

Piłka ręczna. Sala YMCA, godz. 18-ta początek mistrzostw Łodzi w koszykówce kobiecej drużyn klasy A: Spójnia — ŁKS Włókniarz, Chemia — Związkowiec Zryw.

Boks: w sali przy ul. Piotrkowskiej 293 o godz. 19 odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo Łodzi pomiędzy leaderem tabeli Bawełną, a Ogniwem.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-20
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	216-11
Dział fabryczny	216-12
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakl. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-06723

W. Ażaiew

Daleko od Moskwy

309

— Przecież nie potrzeba ci niczego tłomaczyć, Alosza, wszystko rozumiesz.

— Trzeba jechać, a ty jesteś człowiekiem najodpowiedniejszym. Wiesz wszystko, co dotyczy budowy, techniki, źródeł. A poza tym jedziesz do swojego rodzinnego miasta, tę okoliczność również wzięliśmy pod uwagę. Sądziliśmy, że będziesz się bardzo cieszył, a ty upierasz się. Kiedy tam będziesz, pomyśl o Beridzem i — powiedz mu „dziękuję". Pokłoń się ode mnie nisko Moskwie. Powiedz, że my tutaj na Adunie przeżywaliśmy o nią śmiertelny niepokój. — Potrząsnął przyjaciela za ramiona. — Pożegnajmy się tutaj, gdyż na punkt nie zdążysz pojechać — czasu mało, a poza tym ludzie i tak są dość zdenerwowani. No, żegnaj przyjacielu! Serce mnie zabolało, przyzwyczaiłem się do ciebie.

Beridze mocno ucałował Aleksego i pierwszy wyszedł z domu, nie spojrzawszy na towarzysza, ażeby nie ujrzał jego oczu pełnych łez.

Kowszow odprowadził spojrzeniem auto, dopóki nie znikło z oczu, potem zaś wspiął się na pagórek, gdzie mieścił się grób Topolowa.

Ktoś otaczał troskliwą opieką ostatnie miejsce spoczynku Kuźmy Kuźmycza. Kamień z szarego granitu ogrodzony był drewnianym płotem, na grobie leżały świeże kwiaty.

— Ech, stary, pożyłbyś sobie jeszcze trochę, — odezwał się głośno Aleksy i westchnął. — A ja odjeżdżam do Moskwy. Żegnaj, kochany.

Położył dłoń na grobie, postał chwilę, potem zeszedł w dół, do zatoczki, gdzie na wodzie kołysał się hydroplan naczelnika budowy.

Aleksy dopiero w kabinie zorientował się, że czeka go daleka droga. Prosił pilota, aby prowadził hydroplan nisko nad trasą.

Gdy spoglądał na szybko uciekające obrazy twórczej walki o rurociąg budziło się w nim zdenerwowanie, radość i cichy smutek. Trasa żyła. Rozwijał się przed nim obraz pulsującego krwią życia, o którym z takim bólem i tęsknotą marzył razem z Beridzem, gdy zimą błądzili wzdłuż trasy, istniejącej raczej na wykresach niż w rzeczywistości.

Teren budowy, ciągnący się setki kilometrów, zaznaczony był równą przesieką i trzema wyraźnymi liniami: linią przekopu, równolegle biegnącą linią rurociągu, ułożonych równo, ale jeszcze nie połączonych ze sobą rur. Te dwie linie przecinała i krzyżowała się z nimi — linia kolei żelaznej.

W wielu miejscach linia przekopu przerywała się nagle. Jeszcze wiele pozostało do kopania" — wzdychał Aleksy... już leży w przekopie, jak to dobrze!...

W poszczególnych punktach widniała jedynie linia drogi, a wzdłuż niej czerniły się rury ułożone sągami. Matko kochana!... Do tej pory jeszcze nie rozwieźli rur! Skandal! A trzeba się spieszyć, bardzo spieszyć.

A na dole spieszyli się, Aleksy wiedział o tym i widział to. Dziesiątki aut i traktorów przesuwało się po drodze, zabierając rury. Kopacze wgryzali się w rowy, wyrzucając na powierzchnię warstwy ziemi. Tysiące budowniczych i kołchoźników robiło wykopy, a ziemia przerzucana łopatami chwiała się w powietrzu, niby szara wstęga.

Pracę spawaczy znaczyło mnóstwo ogników, widocznych z aeroplanu nawet w blasku słońca. Teletechnicy kończyli zakładanie przewodów na ustawionych wzdłuż trasy białych słupach, podobnych z góry do równo wykreślonej punktowanej linii.

Trasa żyła, huczała... Ryk silników samochodowych zagłuszał szum trasy. Aleksy wyrwany nagle z rytmu życia swojego punktu, słyszał jednak wyraźnie głosy trasy: cykanie traktorów, basowe sygnały aut, skrzekliwe syczenie spawalnic, okrzyki i pieśni budowniczych. Zdawało mu się, że poznaje poszczególne twarze: odrywali się od roboty, aby spojrzeć na przelatujący samolot.

A z prawa toczył swoje wody, ogromny, oślepiająco błyszczący Adun. Po obydwóch stronach rozpościerała się tajga.

(D. c. n.)